

21 rocznica Deklaracji Praw Człowieka

W środę wieczorem w siedzibie ONZ odbyła się uroczysta akademicka z występiami artystycznymi, poświęcona 21 rocznicy uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne Pow-szechniej Deklaracji Praw Człowieka. Przemówienie wygłosiła pani Angie Brook (Liberia), przewodnicząca obecnej sesji Zgromadzenia. Cała ludzkość — powiedziała m. in. — jest dziś zaniepokojona faktem, że w epoce astronautyki i lotów człowieka na Księżyc, jest na Ziemi tylu ludzi bezdomnych i ubogich, tylu analfabetów, tylu umierających z głodu i różnych chorób. (PAP)

Sesja Komitetu Wykonawczego RWPG

W czwartek w godzinach rannych rozpoczęła się w Moskwie 44 sesja Komitetu Wykonawczego RWPG. Na porządku dziennym znajdują się sprawy związane z realizacją uchwały 23 (specjalnej) sesji RWPG.

Obradom przewodniczy wicepremier Piotr Jaroszewicz, pełniący aktualnie obowiązki przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Rady. (PAP)

Zjazd neonazistów w połowie lutego

Przywódcy neonazistowskiej Partii Narodowo-Demokratycznej NPD zrezygnowali z planów przeprowadzenia w najbliższym czasie zjazdu federalnego w jednym z miast Bawarii. Z oświadczenia przewodniczącego NPD von Thaddena wynika, że zjazd ten odbyć się ma w połowie lutego.

Uprzednio neonaziści zamierzali przeprowadzić zjazd w ubiegłym miesiącu w Saarbrücken, jednakże protesty opinii publicznej w NRF i na świecie spowodowały, iż władze wydały zakaz odbycia zjazdu przez NPD w tym mieście. Obecna zwłoka w zwołaniu zjazdu jest również niewątpliwie spowodowana protestami przeciwko aktywności neonazistów. (PAP)

Konferencja w sprawie zanieczyszczeń mórz i powietrza

W stolicy Belgii rozpoczęła się w środę 10 bm. konferencja przedstawicieli USA i grupy państw zachodnioeuropejskich na temat środków przeciwdziałających zanieczyszczeniu mórz i powietrza. Zalecenia przedstawicieli tej konferencji, która potrwa 3 dni, mają być następnie przedstawione do aprobaty organem politycznym Europy zachodniej. (PAP)

Zakończenie konkursu „Bądźmy zdrowi”

Trzema koncertami kończymy tegoroczny VII konkurs „Bądźmy zdrowi” organizowany z okazji „Dni Przeciwegruźliczych” przez Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą, Wojewódzka Przychodnię Przeciwegruźliczą, Zarząd Wojewódzki PCK oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Szczegółowe sprawozdanie zamieszczamy na stronie 4.

Na zdjęciu — zespół estradowy Technikum Ekonomicznego w Poznaniu w piosence „Bałajajka”.



Fot. — K. Przychodzki



Zadania partii w dziedzinie pracy ideowo — politycznej i szkoleniowej

Zakończenie obrad Komisji Ideologicznej KC PZPR

W czwartek zakończyło się dwudniowe plenarne posiedzenie Komisji Ideologicznej KC PZPR. W posiedzeniu, obok członków komisji brali udział sekretarze komitetów wojewódzkich oraz zaproszeni działacze frontu ideologicznego.

Obrady miały na celu: prze-dyskutowanie referatów, które w roku obchodów setnej rocznicy urodzin W. Lenina będą podstawą pracy ideowo-politycznej i szkoleniowej; omówienie znaczenia i aktualności myśli leninowskiej w budownictwie socjalistycznym, w kształtowaniu drogi rozwojowej współczesnego świata.

W dyskusji nad referatami w sekcjach i na plenum uczestniczyli: Wiesław Adamski, Michał Atlas, Konrad Bajan, Zdzisław Bombera, Henryk Chojaj, Janusz Durko, Bronisław Gołębiowski, Janusz Gołębiowski, Ryszard Gradowski, Jacek Groszkiewicz, Wiesław Iskra, Henryk Jabłoński, Jan Zygmunt Jakubowski, Tadeusz Jaroszewski, Romuald Jezierski, Bogusław Kogut, Janusz Kolczyński, Norbert Kolmejszyk, Jan Korczak, Henryk Korotyński, Stanisław Kosieki, Józef Lenart, Jarosław Ładosz, Marian Malinowski, Władysław Markiewicz, Eugeniusz Mazurkiewicz, Walery Namotkiewicz, Marian Neszkowski, Stefan Olszowski, Jerzy Pawłowicz, Mieczysław Rakowski, Wiesław Rogowski, Mieczysław Róg-Swiostek, Ludwik Siedlecki, Witold Skrabalak, Dymitr Sokołow, Artur Starewicz, Maciej Szczepański, Jan Szydłak, Augustyn Wajda, Andrzej Werblan, Włodzimierz Wesołowski, Stanisław Wierszpił, Jerzy Wołosz, Stanisław Wroński, Władysław Zastawny, Andrzej Zabiński, Marian Zychowski.

Siły wyzwolenie ostrzelały 28 obiektów nieprzyjaciela

Straty amerykańskie w Wietnamie

W ciągu ubiegłej doby partyzanci południowowietnamscy ostrzelali 28 nieprzyjacielskich baz i obiektów wojskowych. Pod partyzanckim ogniem znalazła się m. in. wielka amerykańska baza Da Nang, w której przebywa z wizytą przywódcą amerykańskich ekstremistów, senator Barry Goldwater. Wkrótce po północy na bazę spadło pięć rakiet kalibru 140 mm.

Innym obiektem ataku była siedziba dowództwa armii

Zjazd SARP zakończył obrady

W czwartek zakończyły się w Lublinie trzydniowe obrady walnego zjazdu Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Ostatni dzień obrad poświęcony był w dalszym ciągu dyskusji nad wężowymi problemami architektury, rolą i zadaniami architektów a także ich Stowarzyszenia.

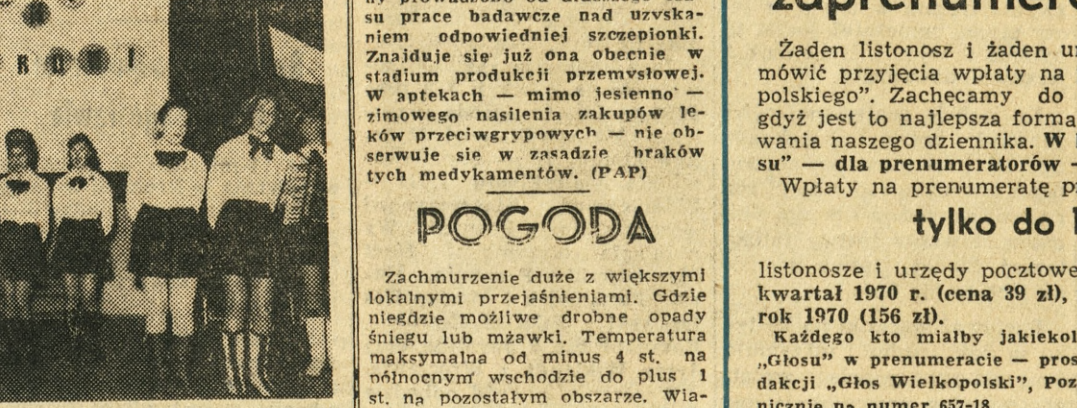
Wnioski i postulaty w której obfitowała dyskusja, znalazły wyraz w podjętej w tym dniu uchwale zjazdu.

Dokonano także wyboru nowych władz Stowarzyszenia. (PAP)

Zakończenie konkursu „Bądźmy zdrowi”

Trzema koncertami kończymy tegoroczny VII konkurs „Bądźmy zdrowi” organizowany z okazji „Dni Przeciwegruźliczych” przez Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą, Wojewódzka Przychodnię Przeciwegruźliczą, Zarząd Wojewódzki PCK oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Szczegółowe sprawozdanie zamieszczamy na stronie 4.

Na zdjęciu — zespół estradowy Technikum Ekonomicznego w Poznaniu w piosence „Bałajajka”.



Fot. — K. Przychodzki

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi lokalnymi przejaśnieniami. Gdzie niegdzie możliwe drobne opady śniegu lub mżawki. Temperatura maksymalna od minus 4 st. na północnym wschodzie do plus 1 st. na pozostałym obszarze. Wiatry słabe z kierunków wschodnich.

POZNAN
PIĄTEK
12
GRUDNIA
1969

Wydanie AB
Rok wyd. XXV
Nr 295 (8030)
Cena 50 gr

Z okazji oddania do eksploatacji elektrowni

Władysław Gomułka przyjął delegację budowniczych Pątnowa

Z okazji zakończenia budowy i oddania do eksploatacji elektrowni Pątnów o mocy 1200 MW, I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka przyjął w czwartek delegację energetyków i budowniczych.

W skład delegacji wchodził: Boleśław Bartoszek — dyrektor generalny Ministerstwa Górnictwa i Energetyki; Kazimierz Lamprycht — I sekretarz KP PZPR w Koninie; Lechosław Gruszczyński — dyrektor Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu; Józef Zieliński —



Na zdjęciu: podczas spotkania W. Gomułka i B. Bartoszek. Fot. — CAF — Uchymiak

W trakcie montażu przeprowadzona została na terenie budowy modernizacja kotłowni i elektrofiltrów w oparciu o doświadczenia elektrowni Turów.

Koszty budowy elektrowni są niższe od zakładanych w projekcie. Osiągnięte jednostkowe nakłady inwestycyjne w wysokości 3,9 mln. zł/MW są najniższe z uzyskiwanych dotychczas. Wyniki eksploatacyjne wykazują dużą dyspozycyjność i niskie koszty produkcji energii elektrycznej.

I sekretarz KC złożył na ręce delegacji podziękowanie dla wszystkich, którzy uczestniczyli w budowie elektrowni, jak również załozce eksploatacyjnej za już osiągnięte wyniki w pracy elektrowni. Władysław Gomułka przekazał bu-downiczym i energetykom elektrowni Pątnów serdeczne pozdrowienia, życząc im powodzenia w pracy zawodowej i życiu osobistym. (PAP)

Fińska propozycja w ONZ w sprawie umocnienia bezpieczeństwa

Delegacja Finlandii zgłosiła w Komitecie Politycznym XXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ projekt rezolucji w sprawie umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Projekt proponuje, aby Zgromadzenie Ogólne w związku z XXV rocznicą ONZ sformułowało zalecenia w sprawie umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, w których zawarte byłoby wezwanie do rządów państw apelujące o rozszerzenie współpracy regionalnej. Projekt rezolucji zaleca Radzie Bezpieczeństwa rozpatrzenie możliwości okresowego zwolnienia posiedzeń na szczeblu członków rządów celem opracowania kroków zmierzających do umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego. Projekt rezolucji zawiera także zalecenie o włączeniu do porządku dziennego następnej XXV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ punktu — „rozpatrzenie kroków w sprawie umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego”. (PAP)

Bałtyk zamarza

Utrzymujące się od kilku dni mrozy powodują zamarzanie niektórych rejonów Bałtyku i naszych wód przybrzeżnych. Akcję przeciwlodową rozpoczęto na Zalewie Szczecińskim, gdzie wystąpił kilkucentymetrowy lód.

Na Wybrzeżu Gdańskim jak zwykle mrozy ścięły Zalew Wiślan. Pokryty on jest 12-centymetrową warstwą lodu i zamknięty dla żeglugi. Zamarzała również marta Wisła. Do kruszenia lodu skierowano tutaj holownik „Rosomak”. (PAP)

Wręczenie Nagród Nobla

W środę w sali filharmonii sztokholmskiej odbyła się uroczystość wręczenia tegorocznych Nagród Nobla. Laureaci otrzymali Nagrody Nobla i dyplomy z rąk króla Szwecji Gustawa VI Adolfa.

Jak wiadomo, tegoroczne nagrody przyznano: w dziedzinie fizyki — Amerykanin prof. M. Gell — Mann, chemii — Brytyjczyk prof. D. Barton i Norweg — prof. O. Hassel, literatury — pisarz irlandzki mieszkający stale we Francji S. Beckett oraz w dziedzinie medycyny: prof. prof. M. Delbrueck, A. D. Hereshey i S. Luria (wszyscy z USA). (PAP)

Po przedłożeniu raportu przez U Thanta

W ONZ przyjęto rezolucję w sprawie broni BC

Od kilku lat Polska występuje na forum ONZ z inicjatywami dotyczącymi ograniczenia zbrojeń w dziedzinie broni chemicznej i bakteriologicznej. Nasz kraj wysunął inicjatywę zlecenia sekretarzowi generalnemu ONZ opracowania raportu o skutkach ewentualnego użycia broni tego typu. Rezolucja w tej sprawie została uchwalona przez poprzednią sesję ONZ, a raport sekretarza generalnego został przedłożony obecnej sesji.

Polska była jednym z czołowych inicjatorów opracowania projektu konwencji o zakazie produkcji, magazynowania i doświadczeń z bronią chemiczną i bakteriologiczną. Nasz delegat w imieniu krajów socjalistycznych przedsta-

Posiedzenie rady wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych

W dniach 9 i 10 grudnia odbyło się w Moskwie pod przewodnictwem dowódcy naczelnego Zjednoczonych Sił Zbrojnych — państw stron Układu Warszawskiego, Marszałka Związku Radzieckiego I. Jaku-bowskiego posiedzenie rady wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych. Rada wojskowa rozpatrzyła problemy dalszego doskonalenia gotowości bojowej wojsk. (PAP)

Jeszcze można zaprenumerować „Głos”

Żaden listonosz i żaden urząd pocztowy nie może odmówić przyjęcia wpłaty na prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego”. Zachęcamy do zaprenumerowania „Głosu”, gdyż jest to najlepsza forma zapewnienia sobie otrzymania naszego dziennika. W kiosku może zabraknąć „Głosu” — dla prenumeratorów — nigdy.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują

tylko do 15 grudnia

listonosze i urzędy pocztowe. „Głos” zamówić można na I kwartał 1970 r. (cena 39 zł), na I półrocze (78 zł), na cały rok 1970 (156 zł).

Każdego kto miałby jakiegokolwiek trudności z zamówieniem „Głosu” w prenumeracie — prosimy o powiadomienie o tym redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, Grunwaldzka 19 lub telefonicznie na numer 657-18.

Spotkanie ministrów Gromyki i Riada

W czwartek przed południem minister spraw zagranicznych ZSRR — **Andriej Gromyko** przyjął ministra spraw zagranicznych Zjednoczonej Republiki Arabskiej — **Riada**, który jest członkiem przybyłym do Związku Radzieckiego delegacji partyjno-rządowej ZRA. (PAP)

Nieudany pucz w Libii

Jak podało radio libijskie, w środę została udaremniona „próba sabotażowa rewolucji libijskiej a jej organizatorzy zostali aresztowani”.

Z Bejrutu donoszą, że w radiu libijskim odczytuje się listy wyrażające poparcie dla rady dowództwa rewolucyjnego, która objęła władzę w dniu 1 września br. (PAP)

Izraelski nalot na Syrię Aba Eban udał się do USA

Jak oświadczył syryjski rzecznik wojskowy, potężna formacja izraelskiego lotnictwa zaatakowała w czwartek syryjskie obiekty wojskowe i lotniska. Nalot rozpoczął się o godzinie 11.30 czasu lokalnego (9.30 GMT). Formacja nieprzyjacielska składała się z samolotów typu „Phantom”, „Mirage” oraz „Skyhawk”.

Wystąpienie Rogersa

Stanowisko USA w kwestii Bliskiego Wschodu

Sekretarz stanu Rogers wygłosił we wtorek w Waszyngtonie przemówienie, w którym przedstawił stanowisko administracji Nixona w kwestii Bliskiego Wschodu.

Zdaniem sekretarza stanu rozmowy z ZSRR doprowadziły w pewnym zakresie do porozumienia, ale nadal utrzymują się bardzo istotne rozbieżności. Dyskusja z ZSRR na temat problemu blisko-wschodniego będzie kontynuowana. Istota rozmów z ZSRR została przekazana zainteresowanym stronom na drodze dyplomatycznej.

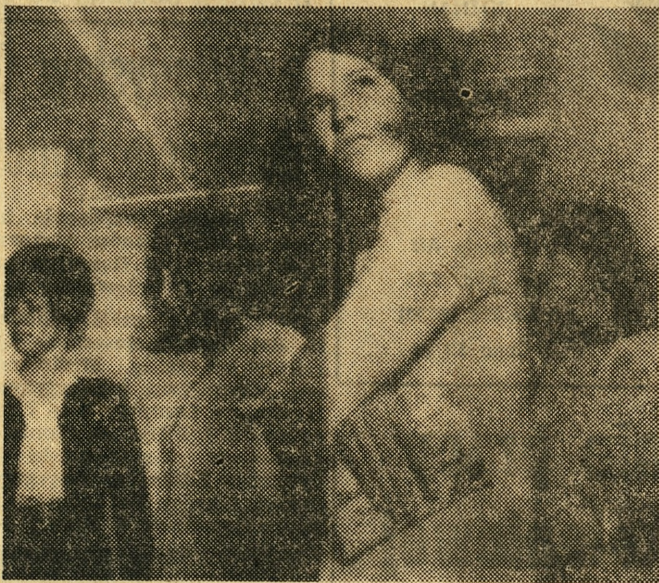
Rogers stwierdził, że rozmowy z ZSRR koncentrowały się na kwestii uregulowania stosunków między ZRA a Izraelem, gdyż ma to zasadnicze znaczenie dla stabilizacji sytuacji na Bliskim Wschodzie. Jednakże strony zdawały sobie sprawę, że uprzednio rzeczka konieczna będzie osiągnięcie porozumienia w kwestiach dotyczących nie tylko ZRA, ale również Jordanii i innych państw.

Politycy USA rozważali m. in. możliwość zobowiązania ZRA i Izraela do utrzymania pokoju i opracowania pod auspicjami ambasadora Jarrina ga postanowień dotyczących stosowania środków bezpieczeństwa w rejonie Szarnego Złotego, utworzenia strefy demilitaryzowanych i powzięcia decyzji dotyczących rejonu Gazy.

Amerykański sekretarz stanu dodał, że jego zdaniem, warunki i zobowiązania pokojowe muszą być wyraźnie sprecyzowane. M. in. wymienić na leżącej prawo do swobodnej żeglugi w Kanale Sueskim i w Cieśninie Tyrasjskiej.

Z przemówienia Rogersa wynikało, że USA zajmują nadal niejasne stanowisko wobec granic z 1967 r. Nazwał je bowiem liniami rozejmowymi z r. 1949, a nie ustalonymi granicami, i dopuszczał w swych wywodach możliwość „korektur wynegocjowanych”. (PAP)

Final mordu w willi Polańskich



10 bm. przed sądem najwyższym okręgu Los Angeles stanęły trzy osoby oskarżone o morderstwo w willi Polańskich. Były to Susan Atkins (druga z lewej), Lesley Sankston (w środku) i Linda Kasabian, które zostały poddane wstępemu przesłuchaniu. CAF — AP — Telefoto

Poszukiwania dalszych ofiar bandy Mansona

W środę przed Sądem Najwyższym okręgu Los Angeles stanęły trzy osoby oskarżone o morderstwo w willi Polańskich: Susan Atkins, Linda Kasabian i Lesley Sankston. Ta ostatnia podała w czasie wstępnego przesłuchania, że jej prawdziwe imię brzmi Leslie van Houghten. Wstępne przesłuchanie przywódcy bandy — Mansona wyznaczono na następny dzień.

Równocześnie z przesłuchaniami policja przeprowadziła bardzo drobiazgowo poszukiwania w pewnym rancho 80 km od Los Angeles, gdzie banda Mansona mieszkała w sierpniu br., czyli w momencie do konania morderstwa w willi Polańskich oraz w domu małżeństwa La Bianca. Podczas przeszukiwania rancho dokonano m. in. zdjęć lotniczych całej okolicy oraz bardzo dokładnie opukano ściany i przetrząsnęto wszelkie zakamarki. Oficjalnie poinformowano, że wszystkie te zabiegi podjęto, aby uzyskać dodatkowe dowody. Mówi się jednak, że policja poszukiwała zwiłk niejakiego Donalda Shay, który mieszkał na rancho, gdzie kręcono filmy kowbojskie dla telewizji. Shay występował w tych filmach. Zniknął on w tajemniczych okolicznościach w sierpniu br. Jeden z przedstawicieli policji oświadczył: „bardzo obawiamy się o niego. Zostawił tutaj swoje rzeczy, a nie jest on typem, który znika w ten sposób”. Utrzymuje się, że Shay został zamordowany przez bandę Mansona.

Sędzia Sądu Najwyższego okręgu Los Angeles William Keene wydał zakaz składania jakichkolwiek oświadczeń publicznych przez policjantów i prawników, którzy zajmują się sprawą bandy Mansona. (PAP)

Parafowanie umowy handlowej z Francją

Jak się dowiaduje PAP, 9 bm. w Paryżu została parafowana wieloletnia umowa o wymiarie handlowej oraz współpracy gospodarczej i przemysłowej między Polską a Francją na lata 1970-1974 oraz protokół handlowy na rok 1970. PAP

Strajk stewardess „Air France”

Strajk stewardess uniemożliwił w czwartek prawie całkowicie francuskie linie lotnicze „Air France” i „Air Inter”. Odwołano trzy czwarte lotów.

Jest to już drugi 24-godzinny strajk w ciągu ubiegłych ośmiu dni. Stewardessy protestują przeciwko nowemu trybowi wydawania tzw. certyfikatów bezpieczeństwa. Zapowiedziano cotygodniowe strajki dopóty, dopóki kierownictwo linii lotniczych nie zaspokoi wymagań personelu. (PAP)

Rozpoczęto przygotowania

12 marca 1970 r. — początek wyprawy „Apollo-13”

Amerykańska Agencja do Spraw Badania Przestrzeni Kosmicznej podjęła w środę decyzję o rozpoczęciu przygotowań do kolejnej wyprawy na Księżyc, która ma się rozpocząć 12 marca przyszłego roku. Na pokładzie statku „Apollo-13” polecą tym razem **James Lovell, Thomas Mattingly i Fred Haise**. Decyzję lotu podjęto po starannym przestudiowaniu zdjęć przyszłego miejsca lądowania na Księżycu, wykonanych przez załogę statku „Apollo-12”. Lądowanie „Apollo-13” ma nastąpić u podnóża gór księżycowych.

PAP

Zakończenie księżycowej kwarantanny

Astronauci amerykańscy, **Charles Conrad, Alan Bean i Richard Gordon** zakończyli w środę o godzinie 20.02 czasu warszawskiego kwarantannę po 20 dniach od chwili powrotu statku „Apollo-12” ze Srebrnego Globu. Opuścili oni laboratorium księżycowe w Houston, około 15 godzin wcześniej niż planowano. Wraz z nimi kwarantannę zakończyło 25 pracowników laboratorium, którzy przypadkowo zetknęli się z pyłem księżycowym. PAP

Od 1 stycznia 1970 r. nowe ceny skupu trzody chlewnej

Ulgi w podatku gruntowym za kontraktowane bydło rzeżne

Jednym z instrumentów nowej polityki rolnej jest właściwe kształtowanie cen skupu płodów roślinnych oraz zwierząt w celu stwarzania odpowiednich warunków dla intensyfikacji produkcji rolniczej.

Przeprowadzone w ostatnich latach regulacje cen skupu nie których ziemniaków oraz trzody chlewnej zapewniły gospodarstwu większą opłacalność, a z drugiej strony wpłynęły na wzrost globalnej produkcji rolnej. Jednak trudna w tym roku, na skutek długotrwałej suszy, sytuacja paszowa hamuje dalszy rozwój produkcji zwierzęcej.

Toteż w celu zwiększenia zainteresowania gospodarstw rolnych dalszym rozwojem hodowli, niezależnie od zwiększonej w tym roku pomocy państwowej — Rada Ministrów podjęła ostatnio uchwałę, wprowadzając z dniem 1 stycznia 1970 roku nowe, korzystniejsze ceny skupu trzody chlewnej oraz ulgi w podatku gruntowym z tytułu kontraktacji młodego bydła rzeźnego.

Szwedzki jacht bez załogi odnaleziono na Bałtyku

Akcja ratunkowa w trudnych warunkach

Znaleziony 9 bm. w pobliżu Darłowa 10-metrowy szwedzki jacht „Carola” bez załogi intrzygało społeczeństwo Wybrzeża. Gdański korespondent PAP połączył się m. in. z kapitanem portu w Darłowie oraz rozmawiał z kierownikiem Gdyni — Radio i dyżurnym Polskiego Ratownictwa Okrętowego.

Uzyskane informacje są jednak bardzo skąpe, niemniej niektóre fakty pozwalają rzucić pewne światło na ten zagadkowy wypadek. Na zapytanie polskiej strony radiostacji szwedzka „Karlskrona Radio” odpowiedziała, że jacht „Carola” wypłynął z portu Bergkvara w Kalmarze z obywatelami szwedzkimi Kolvell Bill Jonny. Podobno chciał on dotrzeć na jachcie na Morze Śródziemne.

Dlaczego wybrał tę niezwykle trudną w zimie trasę, czy płynął samotnie? — Na te pytania w tej chwili nie można jeszcze odpowiedzieć.

Na jachcie znaleziono części garderoby męskiej, książeczkę żeglarską na nazwisko podane przez szwedzką radiostację, rozrzucone narzędzia i pompkę do nadmuchiwania tratwy ratunkowej. Samej tratwy jednak na jachcie nie było.

Ponieważ warunki na Bałtyku są dość trudne i utrzymuje się mgła rybacy polscy zostali poproszeni o prowadzenie poszukiwań w czasie połowów. PAP

M. Myszowski laureatem konkursu WTK

W tych dniach zakończył się konkurs pt. „XXV lat Polski Ludowej w Wielkopolsce”. Organizatorami były — Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne i Poznańskie Towarzystwo Fotograficzne. Na konkurs nadesłano 220 prac 28 autorów z Poznania, Ostrowa, Wrocławia, Gorzowa, Koni, Gniezna, Leszna, Jarocina i Pili.

Jury konkursu zakwalifikowało do ekspozycji 108 prac 22 autorów. I nagrodę przyznano Maksymilianowi Myszowskiemu, II — Jarosławowi Stanisławskiemu i III — Zbigniewowi Staszysznym — wszystkim z Poznania. Wyrocznie nagród otrzymali: **Józef Myszowski** z Poznania, **Marian Pankowiak** i **Marian Kosztrzewski** z PDK w Ostrowie, **Romuald Sip** z Jarocina oraz **Jerzy Wiklendt** z Wrocławia. Wreczenie nagród odbędzie się 20 bm. o godz. 14 w siedzibie WTK w Poznaniu (Pałac Kultury). (c)

Zakończenie obrad Komisji Ideologicznej KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

Zajęto się też leninowską ideą rozwoju i funkcjonowania gospodarki socjalistycznej. Mówiono o twórczym zastosowaniu w polskich warunkach leninowskiego programu rolnego.

Dyskutowano problem genetyki rewizjonizmu, jego źródła społecznych i teoretycznych. Podkreślano ścisły związek, jaki istnieje między twórczym rozwojem myśli marksistowskiej a efektywną walką z rewizjonizmem.

Poważne miejsce zajęły problemy funkcjonowania państwa i partii w ustroju socja-

listycznym. W tym kontekście rozważano problem kierowniczej roli partii jako czynnika dynamizującego życie państwa i społeczeństwa, kwestie dotyczące treści demokracji socjalistycznej i funkcji dyktatury proletariatu. Omówiono też problem aktualności stosowania w praktyce leninowskich norm życia partyjnego.

Tematem dyskusji były także problemy polityki pokojowego współistnienia. Wskazywano jednocześnie na wielki wkład Polski Ludowej w rozwój idei i praktyki pokojowego współistnienia. Dyskusja w pełni potwierdziła aktualność leninowskiej analizy imperializmu i przydatności tej analizy w ocenie nowych zjawisk współczesnej rzeczywistości politycznej.

Na zakończenie obrad głos zabrał przewodniczący Komisji Ideologicznej KC, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Jan Szydłak**, który stwierdził, że w obradach dominowała atmosfera rzeczowej i głębokiej dyskusji i że zabrało głos 48 dyskutantów. Aktywność ta świadczy o poczuciu odpowiedzialności Komisji za całokształt sytuacji na froncie ideologicznym. Złożoność problemów rozwijającego się ruchu komunistycznego i robotniczego oraz ostrość walki ideologicznej obu systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego — stawiają przed nami coraz większe zadania w dziedzinie podnoszenia świadomości narodowej, wychowania socjalistycznego i patriotycznego, a zwłaszcza w dziedzinie wzmocnienia naszej ofensywności ideologicznej. J. Szydłak podkreślił konieczność praktycznego wzmocnienia naszej ofensywności ideologicznej, jakie w tym zakresie jeszcze występują.

Mówca podkreślił ogromne społeczne znaczenie problemów, które były przedmiotem obrad. Dorobek plenarnego posiedzenia wychodzi naprzeciw potrzebom naszej partii, naszych organizacji partyjnych w marksistowsko-leninowskim oświeceniu zjawisk wewnętrznych i międzynarodowych. J. Szydłak zwrócił przy tym uwagę, że krytyce wrogich nam poglądów rewizjonistycznych musi towarzyszyć stałe dążenie do głębokiej oceny zjawisk i wyciągania z niej właściwych wniosków. Konieczne jest również podejmowanie nowych problemów, które przynosi życie, zawsze bogatsze niż myśl teoretyczna.

Mówca o leninowskim realizmie socjalistycznym, który na kazuje śmiało analizę współczesnych problemów, zmierzających do dalszych przeobrażeń w socjalistycznym budownictwie. J. Szydłak podkreślił, że jest w tym obywateli nie tylko humanizm, ale i optymizm.

Na zakończenie swego wystąpienia przewodniczący Komisji Ideologicznej podkreślił konieczność zwiększenia ofensywności naszej pracy w sferze ideologicznej, w upowszechnianiu myśli marksistowsko-leninowskiej. (PAP)

Odnaczenia dla pracowników Wydawnictwa Poznańskiego

W Wydawnictwie Poznańskim odbyła się 10 bm. uroczystość wręczenia zasłużonym pracownikom tej instytucji odznaczeń przyznanych z okazji 25-lecia PRL.

Srebrnym Krzyżem Zasługi udekorowani zostali dr **Edmund Makowski** — z-ca redaktora naczelnego i red. **M. Głowacki**.

Odnaki Zasłużonego Działacza Kultury otrzymali: red. **Zofia Szmaj** — kierownik Redakcji Literackiej i red. **R. Wilczyńska**.

Aktu dekoracji — w obecności kierownictwa Wydawnictwa Poznańskiego i kierownika Wydziału Kultury J. Dembskiego dokonał sekretarz Prezydium RN Poznań — **J. Świątaj**. (na)

Rozmowy gospodarcze EWG — Jugosławia

Po 14-miesięcznej przerwie wznowiono w Brukseli w środę 10 bm. rokowania między Jugosławią a krajami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w sprawie zawarcia układu handlowego.

Komisja EWG wysunęła nowe propozycje dotyczące koncesji jakie EWG skłonna jest udzielić Jugosławii w dziedzinie handlu produktami rolnymi. (PAP)

Straty amerykańskie w Wietnamie

Dokończenie ze str. 1

tym okresie wyniosły 411 zabitych.

KONFERENCJA PARYSKA

„Jeśli Stany Zjednoczone za powiedzą całkowite i bezwarunkowe wycofanie swych wojsk oraz żołnierzy innych krajów należących do obozu amerykańskiego z Wietnamu Południowego w ciągu 6 miesięcy, to strony podejmą dyskusję w sprawie terminów i problemu bezpieczeństwa związanych z wycofaniem” — oświadczyła przewodnicząca delegacji Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego — pani **Nguyen Thi Binh**, na 46 posiedzeniu konferencji paryskiej. Powtórzyła ona propozycję sformułowaną przez rzecznika TRR na konferencji prasowej 8 bm.

Przedstawiciel DRW — **Ha Van Lau** — powiedział, że „Nixon chce „zamrozić” konferencję paryską do czasu zdobycia pozycji siły na polu bitewnym za pomocą oszukańczej polityki tzw. wietnamizacji wojny” i dodał, że polityka ta jest skazana na fiasko. Mówca zarzucił również administracji waszyngtońskiej wysuwanie warunków wstępnych przed nominacją nowego przewodniczącego delegacji USA na miejsce Cabot Lodge'a, a co jest jeszcze jednym dowodem wojowniczości i arogancji Amerykanów”. (PAP)



Rewizjoniści poszukują nowych formuł

Korespondencja z Berlina

W końcu ubiegłego tygodnia, przez trzy dni w zachodniobermberskiej sali kongresowej obradowało tzw. „Kuratorium Niepodzielne Niemcy”. 1000 delegatów z Niemiec zachodnich i Berlina Zachodniego obradowało nad kształtem polityki w sprawie Niemiec w latach siedemdziesiątych. Na kongresie przemawiało wielu znanych polityków, jak Herbert Wehner, R. Barzel, minister rządu bawarskiego Egon Franke, a także burmistrz Berlina Zachodniego Klaus Schuetz.

Było to pierwsze doroczne zebranie kuratorium po zmianie rządu w Bonn. Głównym chociaż nie nazwanym problemem było więc określenie stosunku do polityki nowego rządu. Oczywiście kuratorium grupuje zwolenników różnych partii i nie chodziło tu o podjęcie jakiejś formalnej uchwały. Wytyczało się jednak, że kierownictwo kuratorium dąży do tego, aby polityka rządowa znalazła aprobatę. Widocznie bankructwo polityki rewizjonistycznej uprawianej w tych formach, jakie obowiązywały w latach pięćdziesiątych jest obecnie faktem na tyle oczywistym, iż hasło specyficznie rozumianej „odnowy” dotarło nawet do tego grona.

Niezwykle charakterystyczna pod tym względem była dyskusja na temat stosunku do NRD. Przez trzy dni tysiąc delegatów obradujących w licznych komisjach i grupach roboczych ze zdumiewającą cierpliwością nicowało wszystkie słowa i pojęcia, które wiązały się z tym zagadnieniem. Nikt jednak nie odpowiedział na proste podstawowe pytanie, jak pogodzić rzekomą chęć rządu bawarskiego do równoprawnych rokowań z NRD z jednocześnie odrzuceniem uznania drugiego państwa niemieckiego. Zastępca Wehnera, minister do tzw. spraw wewnątrzniemieckich Franke, w swoim przemówieniu nie potrafił przedstawić żadnego rozsądnego programu unormowania stosunków między obydwojema państwami niemieckimi. Wyliczył on więc dokładnie wszystkie rozmowy i porozumienia już osiągnięte w różnych szczegółowych sprawach. Podkreślił fakt, iż pomyślnie rozwija się handel pomiędzy obydwojema państwami niemieckimi. W sprawie przyszłości zaś, która była tematem obrad, ograniczył się w istocie rzeczy tylko do apelu o cierpliwość i do zacytowania stanowiska rządu sformułowanego w exposé Brandta.

Przywódca opozycji w bawarskim parlamencie R. Barzel przedstawił bardziej wyraźny program w szczególności w odniesieniu do konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego. Według niego konferencja taka będzie miała sens jeśli zostaną wyjaśnione stosunki „wewnątrzniemieckie”, co oznacza ni mniej ni więcej tylko zgodę NRD na traktowanie jej jako niesuwerennego państwa. Barzel stwierdził, że bez ustępstw ze strony państw socjalistycznych wszelkie porozumienie będzie kapitulacją ze strony NRF. Barzel powtórzył sformułowane przez niego ostatnio wielokrotnie, proklamacyjne żądanie, aby przedmiotem rozmów z Polską była sprawa miliona Niemców, którzy rzekomo mieszkają w Polsce. Liczba ta, którą ziomkowsy strateg rewizjonizmu wymyślił w oparciu o założenia, że Polacy autochtoni to Niemcy, wywołuje najgorsze wspomnienia z przeszłości. To czego nie udało się dokonać pokoleniom niemieckich germanizatorów i hitlerowskim oprawcom, a mianowicie wynarodowienia polskiej mniejszości w byłej Rzeszy, Barzel chciałby dziś użyć do podtrzymania zimnej wojny.

Próba kontynuowania starego prymitywnego rewizjonizmu nie ogranicza się tylko do Barzela. Niektórzy przedstawiciele tego kierunku wygrzebaliby z lamusa i „twórczo wzbogacili” stare idee o kondominium polsko-niemieckim na ziemiach zachodnich i północnych, jako modelu dla przyszłych rozwiązań. To stare pochodzące jeszcze z czasów Adenauera hasło rewizjonistyczne zostało zmodyfikowane. Nasze ziemie zachodnie miałyby być pierwszym terytorium znajdującym się pod jurysdykcją rządu „europejskiego”. Głupota współzawodniczy tu z bezgraniczną naiwnością. Urządzenie na nowo Europy przez niemiecki imperializm ma złą opinię nie tylko wśród Polaków.

Kuratorium nie znalazło rozwiązania, jak dalej kontynuować politykę rewizjonistyczną w opakowaniu, które odpowiadałoby aktualnym potrzebom. Na dobrą sprawę pozostał na placu boju tylko ten odłam, który „strzeże czystości” niemieckiego rewizjonizmu i szowinizmu. Ich stanowisko jest coraz bardziej anachronistyczne. Jest jednak wątpliwe czy mniej przez to niebezpieczne.

TADEUSZ DERLATKA

W realizacji sformułowanych na IV Plenum KC PZPR zadań w dziedzinie przyspieszania procesów rewolucji naukowo-technicznej, szczególna rola przypada inżynierom i technikom. Ilu ich mamy w Wielkopolsce? Wartość liśmy różne wydawnictwa statystyczne, lecz odpowiedzi na to pytanie znaleźć nie mogliśmy.

Zwróciliśmy się więc do Oddziału Wojewódzkiego Naczelnej Organizacji Technicznej w Poznaniu. Niestety, tam też szczegółowego rozeznania tej kwestii nie mają. Pewne jest tylko to, że organizacja ta ciągle rośnie i skupia obecnie 8200 inżynierów oraz 16 000 techników. Spośród wchodzących w jej skład 20 autonomicznych stowarzyszeń naukowo-technicznych, do najliczniejszych w Wielkopolsce należą stowarzyszenia inżynierów i techników mechaników, spedytów, rolników, transportowców, elektryków i budowlanych. Do najmniejszych — stowarzyszenia papierników i naftowców.

Ilut inżynierów i techników jest jeszcze poza organizacją? Tu zdania są podzielone. Jedni przypuszczają, że około 10 procent, a inni, że około 30. Wszyscy wszakże zgodni są do jednego: wśród niestowarzyszonych przeważają ludzie młodzi.

To jest intrygujące. Głównym zadaniem Naczelnej Organizacji Technicznej jest przecież niesienie inżynierom i technikom pomocy w systematycznym rozszerzaniu i odnawianiu wiedzy zdobytej w szkołach oraz inspirowanie zbiorowych poczynań środowiska technicznego na rzecz doskonalenia gospodarki regionu. Jeśli więc część inżynierów i techników nie odczuwa potrzeby działania ani w pierwszym ani w drugim kierunku, to jest to niepokojące.

Jeśli przyjąć, że liczba zatrudnionych inżynierów i techników jest w jakiejś mierze proporcjonalna do udziału danego regionu w globalnej produkcji przemysłowej kraju (dla Wielkopolski wskaźnik ten wynosi 7,1 procent), to powin-

Z problemów IV Plenum

Być czy nie być (w NOT)

niśmy mieć w naszym województwie około 35 000 inżynierów i techników, a z rolnikami i leśnikami — około 38 000. W NOT jest ich tylko 21 200, więc prawdopodobnie około 17 000 pozostaje poza organizacją.

Około 40 procent inżynierów i techników poza stowarzyszeniami naukowo-technicznymi, to stanowczo za dużo. Pewnie, w każdym środowisku trafiają się ludzie ze skłonnościami do chodzenia własnymi ścieżkami, do samotnego czytania, zbierania doświadczeń i doskonalenia swych umiejętności. Lecz powinny to być raczej jednostki, a nie tak znaczna część licznej grupy zawodowej. Grupy, która z natury rzeczy może wykorzystywać swą wiedzę, a także rozszerzać ją i odnawiać, tylko w sposób zorganizowany.

Istnieje więc pilna potrzeba rozpoznania przyczyn stronięcia części młodych techników i inżynierów od NOT-u.

Wielkopolski przemysł jest rozdrobniony. Mamy ponad 4000 zakładów rozrzuconych w rozległym terenie, zatrudniających po 1 lub po 2 inżynierów i techników, pozbawionych nieraz kontaktów ze środowiskiem. Ktoś powinien do nich dotrzeć. Obok kół zakładowych NOT (jest ich 786) być może warto tworzyć więcej kół międzyzakładowych, skupiających owych pojedynczych inżynierów i techników.

Każdy kto zamierza wstąpić do jakiegokolwiek organizacji, w pierwszej kolejności musi mu ona pomóc w osiągnięciu jego aspiracji zawodowych lub społecznych itp. Ważnym ogniwem NOT, kształtującym wyobrażenia kandydatów o tej organizacji, nieraz już w okresie praktyk wakacyjnych i stażów, są

koła zakładowe. A te częstokroć są słabe i nie mają zbyt dużej rangi w fabrykach. Pożądanym byłoby polepszenie pracy kół, rozładowanie przez nie opieki nad praktykantami i stażystami oraz — wzorem środowisk Kalisza i Ostrowa — nawiązanie kontaktów z ostatnimi semestrami w szkołach (tzw. grupy sympatyków NOT). Daje to dobre rezultaty.

W masie członków NOT liczebnie przeważają technicy w stosunku prawie 1 do 3. Mimo tej przewagi, przez długie lata byli oni majoryzowani przez inżynierów. Zależność służbowa w pracy, jak gdyby automatycznie przenoszona była na stosunki koleżeńskie w NOT. Przejawiało się to m. in. w wyborach do władz. Ale przecież sytuacja w tej dziedzinie zmieniła się na lepsze.

Młodzi inżynierowie i technicy wynoszą z przynależności do NOT duże korzyści. Mogłyby one być większe i pełniej odpowiadać postulatowi IV Plenum KC PZPR, gdyby system szkolenia kursowego NOT w większym stopniu nastawiony był na potrzeby wewnętrzne organizacji.

To dobrze, iż NOT przygotowuje fabrykom pracowników do zawodu bądź do egzaminów na tytuły kwalifikacyjne. Lecz sądzimy, że kursy te nie powinny przeważać w działalności szkoleniowej NOT (nota bene odpłatnej). Pożądane byłoby, aby przynajmniej tyle samo uwagi poświęcone organizowaniu kursów odnawiających wiedzę inżynierów i techników.

W sumie należałoby więcej uwagi zwracać na wewnętrzne życie ogniw NOT, bo ono decyduje o opinii i randze organizacji.

PIOTR CHOJNACKI

W pogoni za traconymi talentami

Spacer po Księżycu, komputery, uświadomiliśmy nam, że przyszłość naukowa i techniczna należy będzie do tych wyjątkowych, obdarzonych nieprzeciętnym talentem. A więc: pójdź geniuszu, ja cię uczę każę. Tylko jak i gdzie ich szukać? Może ich w ogóle u nas nie ma? Końcowe miejsca w międzynarodowych olimpiadach matematycznych, nędzne efekty egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, sugerują, że likwidnie mówiąc, umiarkowane talenty w narodzie. Na szczęście badania w psychologii rozwojowej ustaliły, że 2

procent dzieci i młodzieży przejawia wybitne uzdolnienia, z przewagą matematycznych. Te uzdolnienia ujawniają się w okresie nauki w 6 klasie szkoły podstawowej, po czym — jeśli nie pielęgnowane — zanikają.

Niezależnie od tych naukowych doświadczeń poczyniono u nas próby kształcenia najzdolniejszych w... liceach i technikach. Co zrobiliśmy i o bimy aktualnie w zakresie klas 6 — 8, kiedy talent się ujawnia i rozwija? — absolutnie nic. W niektórych tylko szkołach podstawowych nauczyciele entuzjaści organizują kółka matematyczne.

Dla starszych zorganizowano olimpiady i zajęcia w kółkach naukowych. Kółka tylko z nazwy były naukowe, a w bieżącym roku szkolnym, na prowadzenie większości z nich zabrakło funduszy. Zaś do olimpiad matematycznych przystępuje najczęściej zaledwie 1 procent uczących się w dwóch ostatnich klasach techników i liceów ogólnokształcących. Ta jedyna forma wy-najdywania i rozwijania ta-

lentów nie cieszyła się zresztą nigdy zbyt wielkim zainteresowaniem władz oświatowych.

Od dwóch lat chwalimy się licealnymi klasami eksperymantalnymi, matematycznymi i matematyczno-fizycznymi z rozszerzonym programem nauczania. W tym roku szkolnym z nazwy wykreślono przy miotnik „eksperymentalne”, chociaż nadal pozostają takimi w treści — zdane na nauczycieli i ich intuicję. Zadaniem tych klas ma być, według założeń, kształcenie młodzieży specjalnie uzdolnionej. Nie mamy wypracowanego systemu doboru najzdolniejszych. Toteż trafiają tu dzieci wyjątkowo inteligentne, które, o dziwo, mają bardzo dobre wyniki z wszystkich przedmiotów, nawet humanistycznych. I właściwie nie wiemy, czy są wybitnie zdolne, czy też wyjątkowo dobrze przygotowane. Warszawskie przykłady (po 2 roku eksperymentowania) notują już pierwsze dwójki, konieczną pomoc korepetytora. Uczestniczenie w klasach eksperymentalnych jest dla większości rękopięścią zdania egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie.

W praktyce klasy eksperymentalne są przywróceniem dawnego typu liceów humanistycznych i matematyczno-fizycznych, z tą różnicą, że oprócz zwiększonej porcji wiedzy z wybranych przedmiotów ich uczniowie muszą prze-róbić materiał z pozostałych, w pełnym zakresie. Wyjdą z tych klas na pewno ludzie zdolni, ale rozszerzony program nauczania geniuszy nie ukształtuje. Ci jałowiej niż nadal.

W klasach eksperymentalnych kształci się zaledwie 1000 uczniów. Przeważają wśród nich mieszkańcy miast, w których utworzono te klasy, bowiem tylko Warszawa ma internat dla zamieszkańców.

Tymczasem aby wyłowić najzdolniejszych konieczne jest dotarcie do wszystkich dzieci — w małych miasteczkach i zapadłych wsiach. Talentów nie można mierzyć wspólną

miarą i wydaje mi się, że oczekiwane efekty da tylko indywidualna praca z każdym z przyszłych genialnych. Amerykańskie fundacje Forda i Rockefellera wysyłają po całych USA przedstawicieli łowiących talenty. Rokującym naukową nadzieję stwarzają odpowiednie warunki rozwoju. Radzieckie szkoły matematyczne w Nowosybirsku, Moskwie, Kijowie, selekcjonowały przez olimpiady młodzież, zatrzymując ją w internatach. Dla tych wybrańców zbyteczna jest tradycyjna szkoła i zajęcia programowe się na miarę ich zdolności. Bezpośrednią opiekę nad nimi sprawują uczone i instytuty naukowe, a lekcje często sprowadzają się do dyskusji ucznia z uczonym. To jedyna droga aby nie przepaścić talentów i umożliwić wybitnym zdobywanie wiedzy proporcjonalnie do zdolności.

Jeżeli młody człowiek potrafi przyswoić sobie program uniwersytecki w czasie krótszym niż planowany, to należy mu stworzyć odpowiednie warunki. Na całym świecie średnia wieku naukowców jest coraz niższa. Profesor nie musi mieć szpakowatych skroni i być starszym panem.

Od psychologów i pedagogów dydaktyków oczekujemy skutecznej metody kształcenia talentów. Zbyt skromny jest udział w tej dyskusji pracowników wyższych uczelni. Rozumiemy wartość eksperymentu, ciężką osiągnięcia poszczególnych ośrodków ale dlaczego nie korzystamy ze sprawdzonych wzorów stosowanych przez naszych sąsiadów? Pogoń za utraconym czasem jest trudna. A my nawet do olimpiad nie potrafimy zmobilizować większej liczby młodzieży.

Jeżeli zaś chodzi o klasy z rozszerzonym programem nauczania, to nazwijmy rzecz po imieniu: licea matematyczno-fizyczne.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Wenecja — miasto, którego nie będzie?

Korespondencja własna z Włoch

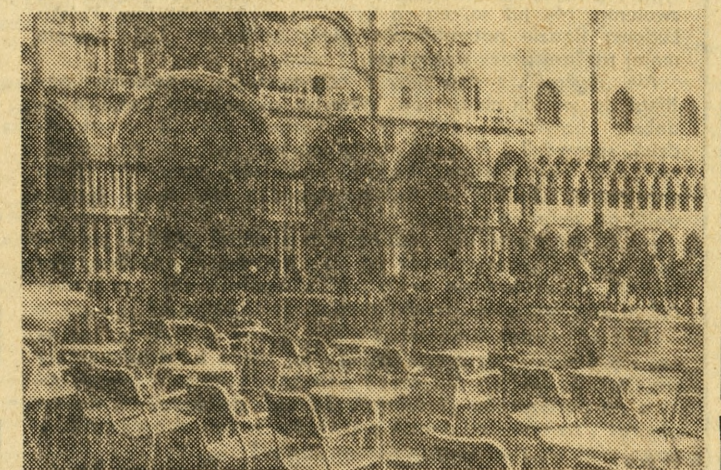
Na jednym z prospektów reklamowych biur turystycznych pojawił się po powodzi Wenecji w 1966 r. nowy slogan: „Odwiedzajcie najpiękniejsze miasto świata — miasto, którego za 20—30 lat już nie będzie”. Czy Wenecja rzeczywiście jest tym najpiękniejszym miastem na świecie — tego oczywiście nie wiem. Oglądana po raz pierwszy, w pochmurny dzień po całonocnym deszczu sprawiała, szczerze mówiąc, wrażenie równie malownicze co smutne. Z całą pewnością jest to jednak miasto istotnie niezwykle. Niezwykłość spotkania z nim zaczyna się właściwie dla przybysza jeszcze w pociągu. W pewnym miejscu nagle kończy się z obu stron ład stały. Pociąg jedzie dalej, wąskim, nie szerszym niż na parę metrów nasypem, a potem mostem. Przez okna widać tylko wody zatoki, statki, kutry.

Wenecja jest jeszcze miastem dużym. Gdyby nie ta groźba, która nad nią zawisa, dzisiaj byłaby już na pewno grubo ponad czterystatysięcznym. Obecnie liczy około 360 000 mieszkańców, przy czym stara jej historyczna część — city — ma około 120 000 stałych mieszkańców. Nie jest to jednak wiele. W połowie XIV wieku mieszkało już na tym samym obszarze 140 000 obywateli weneckich. Miasto zbudowane z o- stało, jak wszyscy wiedzą na

wyspie, a właściwie na szeregu wysypisk na lagunie — dokładnie jest ich 118. Łączy je wszystkie 400 mostów, dzieli 160 większych lub mniejszych kanałów. Niezwykłość założenia urbanistycznego miasta — źródło jego sławy i zainteresowania nim turystów zaczyna przysparzać obecnie wiele trosk rządowi włoskiemu, nie mówiąc już o stałych mieszkańcach. Od czasu powodzi w listopadzie 1966 r. coraz częściej natomiast pisze się już i mówi o Wenecji jako o mieście skazanym wręcz wcześniej czy później na zagładę. Powstaje oczywiście pytanie dlaczego miasto tak bardzo stare — żywotny ośrodek morski i handlowy już w VIII wieku właśnie za naszych czasów ma przeżywać tragedię. Dlaczego przez tyle wieków Wenecja potrafiła bronić się przed murzeniem murów i falami?

Miasto leży na skrawkach ładu stałego, otoczone zewsząd przez morze. Fundamenty większości budowli historycznych wzmocnione zostały przez budowniczych drewnianymi palami osadzonymi w podmokłej ziemi. Słynny na cały świat kościół św. Marka opiera np. swą konstrukcję na 100 000 takich pali. Proces murzenia murów i butwienia o- wnych pali zacząć musiał się

oczywiście już dawno. Nieraz przecież wdierała się z zatoki wysoka fala do miasta, nieraz zdarzały się powodzie. O tym jak bardzo miasto to uzależnione zawsze było od pogody i sytuacji na morzu przekonać możemy się łatwo śledząc chociażby tylko w Museo Correr stare malowidła weneckie. Stare obrazy w tym względzie są nieomyślne, stanowią niezastąpiony komentarz na temat klęsk i żywiołów, które nęka-



„... Od czasu powodzi w listopadzie 1966 r. coraz częściej pisze się już i mówi o Wenecji jako o mieście skazanym wcześniej czy później na zagładę...”

CAF — UPI — Telefoto

ły mieszkańców. Na obrazach weneckich nie ma pożarów ani morowego powietrza. Świętym patronem miasta XVI-wieczny malarz Bonifacio de Pitati dał zdecydowanie jednoznaczna rolę: koordynatorów chmur i wiatrów w niebiosach oraz obrońców miasta przed wiatrem i deszczem.

W listopadzie 1966 r. nastąpił jednak w dziejach miasta ów punkt krytyczny. Powódź przyniosła prawdziwe spusto-

Dokończenie na str. 4

OLGIERD BŁAŻEWICZ



LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA Stanisław Urbańczyk — „Uniwersytet za kołczastym drutem”. O losach uczonych Uniwersytetu Jagiellońskiego zesłanych przez Hitlera do obozów koncentracyjnych. WL, str. 278, zł. 33. Zbigniew M. Klepacki — „Zachodnioeuropejskie organizacje międzynarodowe”. KIW, str. 438, zł. 50. LITERATURA PIĘKNA Lew Kaltenbergh — „Gole pole”. LSW, str. 380, zł. 30. Jerzy W. Borejsza — „Sekretarz Adama Mickiewicza”. PIW, str. 458, zł. 30.

Tarjei Vesaas — „Pałac lodowy”. PIW, str. 130, zł. 15. Georges Simenon — „Maigret i oporni świadkowie”. Czyt., str. 159, zł. 15.

NAUKA

Ostap Ortwin — „O Wypisaniu i dramacie”. PIW, str. 476, zł. 60. Jerzy Henisz — „Człowiek jak my wszyscy” (o chorach psychicznych i ich leczeniu). PZWL, str. 93, zł. 7. Zdzisław Stieber — „Zarys grammatyki norwęguskiej języków słowiańskich”. PWN, str. 90, zł. 12.

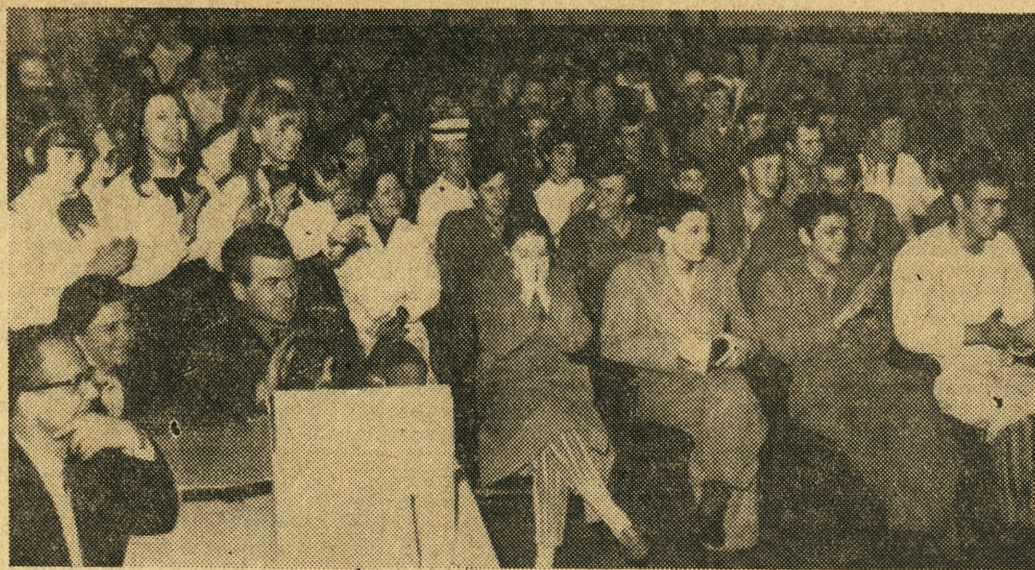
INNE

Edward Bańczak — „Naprawa samochodów „Nysa”. WKŁ, str. 210, zł. 70.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 295 (8030) 12 XII 1969

9 000 uczestników

Nasz VII konkurs „BĄDŹMY ZDROWI“ zakończony



Żołnierze przebywający w Szpitalu Wojskowym nr 111 w Poznaniu wspólnie bawili się z wykonawcami koncertu.
Fot. — K. Przychodźki

VII konkurs „Bądźmy zdrowi” organizowany z okazji Międzynarodowych Dni Przeciwegruźliczych przez Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą, Wojewódzka Przychodnia Przeciwegruźliczą, Zarząd Wojewódzki PCK oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, dobiegł końca. Spotkał się on z dużym zainteresowaniem naszych czytelników. Na konkurs wpłynęło ponad 9 000 rozwiązań, w tym 3 500 rysunków dziecięcych oraz 5 500 odpowiedzi w konkursie dla wszystkich. Liczba ta świadczy o dużym zainteresowaniu społeczeństwa sprawą tak istotną, jak walka z gruźlicą.

Tradycyjnie już na zakończenie konkursu odbywały się imprezy artystyczne. W tym roku urządziliśmy trzy imprezy.

Pierwsza z nich odbyła się z inicjatywy Miejskiego Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą w Miejskim Ośrodku do Walki z Gruźlicą i przeznaczona była dla chorych przebywających w nim na leczeniu. Przez blisko półtora godziny pacjenci bawili się w czasie występów zespołu estradowego Technikum Ekonomicznego, prowadzonego przez rodzinę K. i R. Łuczaków i podczas quizów, poświęconych walce z gruźlicą. Gorące oklaski, z jakimi spotkali się wykonawcy, były nie tylko nagrodą dla nich lecz również

dowodem, jak ważna jest sprawa organizowania podobnych imprez na terenie szpitala.

Drugi koncert odbył się w Rejonowym Szpitalu Wojskowym nr 111 w Poznaniu, z którym redakcja „Głosu Wielkopolskiego” utrzymuje od dawna więzi przyjaźni. Chorzy żołnierze entuzjastycznie przyjęli wykonawców. Hasłem imprezy było „Uczymy i bawimy się wspólnie”. Cała więc sala brała udział w rozwiązywaniu zagadek z dziedziny zdrowia jak również uczestniczyła w wykonywaniu ulubionych piosenek. Jak zwykle publiczność gorąco przyjmowała rysunki Henryka Derwiche, przygotowane specjalnie na nasz konkurs. Dowodem tego najlepszym jest fakt, że po zamieszczeniu na nich autografów, zostały one zatrzymane przez szpital na pamiątkę.

Dzisiaj kończymy cykl koncertów z okazji konkursu „Bądźmy zdrowi” w kombinacie PGR Ptaszewo.

Z tego miejsca pragniemy podziękować specjalnie zespołowi estradowemu Technikum Ekonomicznego, jego kierownikowi — rodzinie K. i R. Łuczakom, zespołom: muzycznemu i wokalnemu, solistom za pomoc, za zapał, za uśmiechy, których nie szczędzili publiczności.

Afryka bliższa i lepiej znana

ROZMOWA Z CZESŁAWEM ROMIŃSKIM — SEKRETARZEM POZNAŃSKIEGO ODDZIAŁU TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO — AFRYKAŃSKIEJ.

Proces wyzwolenia się narodów afrykańskich z zależności kolonialnej, tworzenie się nowych państw na kontynencie afrykańskim, walka z neokolonizmem, która nabrała szczególnego rozmachu w ostatnich latach, wywołały w Polsce wielkie zainteresowanie. Skłoniło to społeczeństwo polskie do bliższego poznania problemów afrykańskich, nawiązania kontaktów z narodami Afryki i poparcia dla ich walki. W tym celu powstało Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej, organizację zajmującą się pogłębianiem współpracy kulturalnej, naukowej i gospodarczej z narodami Afryki. Przed I Walnym Zgromadzeniem Towarzystwa, które odbędzie się 7 grudnia w Warszawie, zwracamy się do Czesława Romińskiego — sekretarza poznańskiego oddziału TPP-A w Poznaniu o scharakteryzowanie jego działalności.

— Od pierwszych chwil swe go powstania — informuje nasz rozmówca — Towarzystwo stało się wyrazicielem poparcia, którego społeczeństwo polskie udziela narodom afrykańskim w ich walce przeciwko siłom neokolonialnym. Podjęliśmy rolę koordynatora i inspiratora licznych akcji solidarnościowych. TPP-A organizowało spotkania, które stały się manifestacją sympatii dla na rodów afrykańskich, zwłaszcza prowadzących walkę wyzwolenia w koloniach portugalskich i rasistowskim, południowym cypru Afryki. Uchwalaone na nich rezolucje przekazywane zostały za pośrednictwem prasy, radia i afrykańskich organizacji wolnościowych do wiadomości światowej opinii publicznej.

Zarząd Główny Towarzystwa niejednokrotnie występował z oświadczeniami i rezolucjami skierowanymi do ONZ i Organizacji Jedności Afrykańskiej. W samym tylko roku 1968, ogłoszonym przez ONZ „Rokiem praw człowieka” zorganizowano w całym kraju około 60 manifestacji. Od 1964 roku Towarzystwo nasze jest członkiem Światowego Ruchu przeciwko Apartheidowi (tzw. Anty-Apartheid Movement), rasistowskiej doktrynie politycznej stosowanej w Republice Południowej Afryki.

— Poza działalnością o charakterze solidarnościowym Towarzystwo wykazuje się także innymi inicjatywami. Dotyczą one w szczególności młodzieży afrykańskiej studiującej w naszym kraju, nad którą sprawujemy opiekę. Jakże formy przybiera ten patronat i jakie przynosi rezultaty?

— Istotnie. Jest to ważny element naszej działalności. Towarzystwo pośredniczy niejako w kontaktach między przybywającymi do Polski Afrykanami, a naszym społeczeń-

stwem. Poznański oddział ma na swoim koncie wiele spotkań, urządzonych między innymi z okazji świąt narodowych. Ostatnio takie spotkanie poświęciliśmy krajowi Sierra Leone.

Towarzystwo występuje też jako doradca i konsultant w zagadnieniach afrykańskich dla wielu naszych instytucji. Mamy w swych szeregach wszystkich tych, którzy z racji naukowych czy osobistych zainteresowań związani są z problemami afrykańskimi. Pierwszym prezesem poznańskiego oddziału Towarzystwa był na przykład profesor Jan Czekanowski. Warto wspomnieć, iż Towarzystwo poprzez swych członków odegrało między innymi poważną rolę w powołaniu Studium Afrykanistyki przy Uniwersytecie Warszawskim. Z jego inicjatywy utworzono w Warszawie Ośrodek Informacji i Dokumentacji Afrykańskiej.

— Problemy afrykańskie znajdują żywe oddźwięk w polskim społeczeństwie a ich znajomość jest coraz większa. Jak wygląda natomiast zainteresowanie Polaków w krajach afrykańskich i czy istnieją tam odpowiedniki TPP-A?

— Sympatia dla naszego kraju wśród narodów Afryki jest w ostatnich latach coraz większa. Wielu Afrykanów, którzy odwiedzili Polskę, kontynuują kontakty z naszymi placówkami dyplomatycznymi i handlowymi. Z nich przede wszystkim rekrutują się członkowie towarzystwa przyjaźni z Polską i kluby sympatyków Polaków. W latach 1964 — 69 powstało w Afryce 11 towarzystw przyjaźni z Polską, skupiających głównie młodzież. Afrykanie przejawiają również zainteresowanie „Miesiecznikiem Polskim”, rozprowadzanym w Afryce, i audycjami Polskiego Radia nadawanymi w kilku językach.

— A zatem dorobek Towarzystwa jest poważny i z pew-

nością z czasem będzie wzbogacany?

— Tak, chociaż dorobek ten jest często niewymierny. Trudno przecież obliczyć wzrost za interesowania społecznego czy rozwoju afrykanistyki w Polsce. Towarzystwo miało jednak wielki wpływ na wyzwalanie inicjatyw społecznych, stworzenie klimatu wszechstronnej współpracy z Afryką.

Rozmawiał J. W.

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYŁ LIPIEC

= Zgoda = powiedział więc „Wicek”. = Tylko nie próbuj robić całej armii niemieckiej. Nie są oni jeszcze tak słabi, jak ci się zdaje.

Niektórzy z nas mieli pewne wątpliwości. Akcja nie była zgodna z zaleceniami naczelnego dowódcy Armii Ludowej.

„Ali” najrozsądniejszy z nas, powiedział:

— Nie wiem, czy to jest odpowiednia pora i właściwe miejsce na przeprowadzenie zasadzki. Rozumiem, was, „Jędrus” ale pomyślcie nad jednym: macie tu prawie cały aktyw partyjny i partyzancki obwód. Niewiele czasu pozostało do wyzwolenia. My już to, na co było nas stać, zrobiliśmy. Polska Ludowa będzie potrzebowała wielu oddanych ludzi do nie mniej trudnej pracy pokojowej.

„Ali”, zadowolony z otrzymanego zezwolenia, pobiegł do swoich chłopaków. W trybie alarmowym (prawdopodobnie obawiał się, żebyśmy nie zmienili decyzji) zebrał oddział, sprawdził i wyruszył na to ostatnie zadanie. Pozostaliśmy sami. Nagle gdzieś, bardzo niedaleko, wybuchła gęsta strzelanina. „Jędrus” w żadnym wypadku nie mógł jeszcze dojść na wybrane miejsce.

— Coś mi się to nie podoba = powiedział „Ali” = pewnie nasz „Jędrus” sam natknął się na zasadzkę. Niemożliwe, aby tak przedko znalazł się około pięć kilometrów stąd, aby zdążyć zająć stanowiska. Trzeba zbadać, co to takiego?

„Wicek” wysłał natychmiast pieszego patrol w kierunku toczącej się walki. Tymczasem odgłosy jej coraz bardziej zbliżały się do nas. Jeszcze nie wrócił patrol, gdy widzimy wycofujących się partyzantów „Jędrusa”. Od nich dowiadujemy się, że „Jędrus”, za namową swoich podwładnych wybrał na zasadzkę nowe miejsce, pod samym nosem sztabu!

Sytuacja staje się coraz bardziej niebezpieczna. Lasek, w którym biwakujemy, nie daje żadnej osłony i możliwości ukrycia się oddziału. Postanawiamy nie zwlekając przeskoczyć

— 169 —

Wenecja - miasto którego nie będzie?

Dokończenie ze str. 3

szanie, naruszyła fundamenty domów, zniszczyła zabytki, zalała całą zabytkową część miasta. Od tego dnia, jak się oblicza, corocznie od 4 do 6 procent zabytkowej substancji miasta niszczy się. Miasto powoli po prostu pożerane jest przez wodę. Nie bez znaczenia jest tu podobno także i to, że Wenecja w ostatnich stuleciach rozbudowała się grubo ponad swe możliwości. Ruch turystyczny także zrobił swoje. Wystarczy wspomnieć, że w ostatnich dziesięcioleciach co roku nieustannie wzrasta liczba turystów. Przed wojną nie przekraczała ona 800 000, na początku lat pięćdziesiątych osiągnęła milion. W tym roku zbliży się już chyba do dwóch milionów — 1.700 000 turystów oficjalne statystyki zanotowały już w roku 1966.

Pamiętna powódź z 1966 r. otworzyła światu oczy na niebezpieczeństwo zagrażające Wenecji. Zapoczątkowała też obliczone na wiele lat prace konserwatorskie oraz studia kompleksowe nad problemami zabezpieczenia miasta przed niszczącymi działaniem wody i wilgoci. Niemniej ważne miejsce zajmują też w tych badaniach problemy związane z ożywieniem życia gospodarczego oraz przeciwdziałaniem ma sowej ucieczce mieszkańców z pięknej, ale smutnej i bardzo uciążliwej na co dzień Wenecji.

Na ten właśnie temat otrzymałem szczegółowe informacje we Włoskiej Komisji d.s. UNESCO, która pełni obecnie rolę głównego koordynatora badań specjalistycznych i zbiera wszelkie opracowania naukowe na temat problemów współczesnej Wenecji.

Na tle dynamicznego rozwoju ośrodków miejskich północnej części półwyspu stara Wenecja jest miastem niemal całkowicie zamarym w rozwoju. Co więcej, tak w sensie ekonomicznym jak i populacyjnym wyraźnie się cofa, obumiera, stając się żywym muzeum, a nie miastem o jakichś perspektywach rozwoju. W ciągu ostatnich 20 lat wyemigrowało z Wenecji blisko 50 000 mieszkańców. Corocznie kilka tysięcy osób przenosi się ze starej Wenecji do innych miast włoskich lub przynajmniej poza tę część city, która usytuowana jest bezpośrednio nad wodą. Tymczasem, jak twierdzą specjaliści, dla utrzymania w odpowiednim stanie zabytkowych kamieniczek i pałaców nie bardziej nie jest potrzebne niż stała obecność w nim

mieszkańców. Trudno jednak i z tym nikt nie krył przede mną obaw, apelować do mieszkańców o okazywanie lokalnego patriotyzmu i pozostanie na miejscu gdy sytuacja mieszkaniowa i ogólne warunki życia w tym mieście tak bardzo odbiegają już od przeciętnego standardu w całym kraju.

Sytuację Wenecji określa się wszędzie jako trudną. Miasto ma być jednak i — jak twierdzi się we Włoszech — zostanie uratowane, chociaż pewna część fachowców, jak wiemy, ma co do tego poważne wątpliwości. Na razie nie została jeszcze definitywnie ustalona koncepcja zabezpieczenia miasta przed niszczącym działaniem wody. Cała rzecz wymagać będzie przy tym ogromnych, przekraczających możliwości włoskie, kosztów. Partycypować w nich mają za pośrednictwem UNESCO, w mniejszym lub większym stopniu, wszystkie kraje członkowskie. Z pomocą obu zniszczonym przez powódź w 1966 r. miastom: Florencji i Wenecji pospieszyli już m. in. specjaliści polscy. Corocznie czterech polskich konserwatorów poczynił od 1967 r. pracę nad restauracją zniszczonych obrazów i fresków. Wiele bezcennych dzieł sztuki zostanie uratowanych, ale czy któraś kolejna powódź nie okaże się równie groźna?

Problemy z jakimi parają się obecnie, na razie w sferze teoretycznej, twórcy kompleksowego planu ratowania Wenecji są ogromne. Ogromne są też sprzeczności między postulatami wielu specjalistów z różnych dziedzin nauki co do wyboru dróg metod i środków mających na celu zabezpieczenie i rozwój Wenecji. Demografowie widzą np. szanse miasta w jego rozwoju gospodarczym i idącym w ślad za nim wzrostem mieszkańców. Postulaty konserwatorów zdają się natomiast iść wręcz w przeciwnym kierunku. Chcieliby oni np. ograniczyć tu do minimum działalności przemysłu. — Ścieki fabryczne w kanałach wenecjskich rozkładają bowiem fundamenty murów, przyspieszają tylko proces samoniszczczenia Wenecji.

Chorobą, która trapi miasto nie przejmują się zdaje się tylko właściciele hoteli i restauracji wenecjskich. Od czasu powodzi jeszcze bardziej wzrosło bowiem zainteresowanie turystów Wenecją. Wzrosły też po ważne ceny w tym pięknym chociaż chorym i bardzo drogim dla turystów mieście.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

do leżącego w niedalekiej odległości dużego kompleksu lasów gościeradowskich, zanim Niemcy otoczą nas ze wszystkich stron. Widzimy, że nacierających żołnierzy wspierają czołgi. Nie ma już czasu na planowe przeprowadzenie zmiany miejsca postoju. Zdając się na naszą partyzancką intuicję, wykonujemy skok przez odkryte pola. Mimo gęstego ognia, odgryzając się Niemcom, bez najmniejszych strat osłagamy zbawcze lasy. Niedaleko od ich skraju zatrzymujemy się, potwornie zmęczeni sprinterskim biegiem. Patrzymy po sobie = nie ma wśród nas „Alego”.

— Gdzie on się podział? = zastanawia się „Kot”. = Przecież widziałem, jak biegł niedaleko mnie. Czyżby go zaważdziła nieprzyjacielska kula?

Nie mogliśmy wrócić, aby szukać „Alego”. Usłyszeliśmy dopiero, po kilku tygodniach, że nie żyje. Do dziś nie są wyjaśnione okoliczności jego śmierci. Zginął człowiek o dużym wyrobieniu politycznym, dobry organizator walki, siła napędowa całego naszego ruchu podziemnego, a przy tym bezpośredni, zachowujący dobry humor w najcięższych sytuacjach towarzyszy „Ali”. Potrafił nas zawsze przekonać o słuszności obranej drogi, wlewał otuchę w zwiątpiałe serca, uczył wiary w ostateczne zwycięstwo. Bardzo boleśnie mieliśmy odczuć tę stratę.

Odenaliśmy się od Niemców. „Wicek” zaprowadził porządek w brygadzie. Wykorzystując wolną chwilę polecieliśmy „Jędrusiowi” zrelacjonować przebieg wydarzeń. Zdrowo mu się przy tym oberwało.

Niedaleko od was = tłumaczył się „Jędrus” = znaleźliśmy idealne miejsce na zasadzkę. Wydawało nam się, że nawet gdyby trzeba było prowadzić walkę, to Niemcy muszą zostać pokonani. Szybko rozstawiłem chłopaków, Zwabiałem na drogę. Skoro tylko stanął na drodze, pokazała się niemiecka kolumna. Nasz jeniec podniósł rękę do góry, zatrzymał kolumnę i donośnie oznajmił, że maszerujący są otoczeni ze wszystkich stron i nie mają innego wyjścia, jak tylko się poddać. A te dranie, zamiast podnieść ręce do góry, otworzyli nas ogień, więc uderzyliśmy na nich. Walka była zażarta. Nasz „Niemiec” ukrył się w rowie nieopodal celowniczego erkaemu, i kiedy ten został ranny, podczołgał się do erkaemu — zanim zdążyliśmy zareagować na to — on, już bił długimi seriami po swoich. Zdumieni byliśmy jego postępkami. Wreszcie rozbiłmy kolumnę wroga zdobywając sztandar, radiostacje, mapy i różne dokumenty. Akcja zakończyła się pełnym sukcesem.

— 170 —

Po losowaniu rozgrywek pucharowych

Różne nastroje w naszych zespołach

W środę 10 bm. odbyło się w Zurychu losowanie ćwierćfinałów rozgrywek piłkarskich Klubowego Pucharu Europy i Pucharu Zdobywców Pucharów.

Warszawska Legia wylosowała w Pucharze Europy Galatasaray Stambul, natomiast w rozgrywkach o Puchar Zdobywców Pucharów Górnik Zabrze zespół Lewski Sofia.

A oto jak przedstawia się pełne zestawienie ćwierćfinałowych par pucharowych rozgrywek:

- KLUBOWY PUCHAR EUROPY**
- Galatasaray Stambul — Legia Warszawa
 - Standard Liege — Leeds United
 - Celtic Glasgow — Fiorentina
 - Vorwaerts Berlin — Feyenoord Rotterdam
- PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW**
- Lewski Sofia — Górnik Zabrze
 - AS Roma — Goztepe Izmir
 - Academica Coimbra — Manchester City
 - Dinamo Zagrzeb — Schalke 04

Pierwsze mecze polskie drużyny rozegrają 4 marca 1970 r. na wyjeździe. Spotkania rewanżowe odbędą się 18 marca 1970 r. w Polsce.

LEWSKI

Przeciwnik zabrzkiego Górnika w ćwierćfinale PZP — Lewski Sofia powstał z połączenia w 1968 r. dwu sofiskich klubów — Lewskiego (rok założenia — 1914) i Spartaka (rok założenia 1945) Klub „Lewski” był dziesięciokrotnie mistrzem Bułgarii, jedenastokrotnie wicemistrzem, osiem razy zdobywał Puchar Bułgarii.

Trenem drużyny jest Krasjo Czakow, który w latach 1967—1968 był trenerem narodowej reprezentacji Bułgarii. Drużyna Spartak Lewski Sofia gra systemem 4-2-4.

W dotychczasowych rozgrywkach tegorocznej edycji PZP-Lewski Spartak dwukrotnie pokonał islandzką drużynę IB Valur Reykjavik 4:0 oraz wyeliminował szwajcarski zespół FC St. Gallen.

GROŹNY PRZECIWNIK

Losowanie wypadło raczej nieomyślnie dla nas, ponieważ uważamy zespół Lewski za jeden z najgroźniejszych zespołów z siódemki rywali — powiedział F. Gładysz — kierownik sekcji piłkarskiej Górnika Zabrze. Trudno więc z tego tytułu być zadowolonym. Bułgarzy nie bardzo leżą naszym piłkarzom. Zadowolony natomiast jestem z tego, że pierwszy mecz gramy w Sofii, a rewanż u nas. Uważam, że to niezwykle trudną przeszkodę uda nam się „przeskoczyć”.

GALATASARAY

Galatasaray 5-krotnie zdobył tytuł mistrzowski. W ub. sezonie ze spot 12 z 30 spotkań ligowych wygrał — 19, ponosząc tylko 3 porażki. Tytuł króla strzelców ligi zdobył po raz 9 Metin Oktay. Ten najpopularniejszy piłkarz turecki ostatniego 10-lecia zakończył jednak w tym roku karierę i objął funkcję dyrektora technicznego Galatasaraya.

W tegorocznych rozgrywkach Klubowego Pucharu Europy Galatasaray zmierzył się w I rundzie z mistrzem Irlandii Waterford, zwyciężając 2-krotnie: 2:0 i 3:2. W II rundzie piłkarze tureccy mieli wielkie szczęście. Pierwszy mecz z mistrzem CSRS Spartakiem Trnawa przegrali 0:1. W rewanżowym spotkaniu na własnym boisku wygrali 1:0. O awansie Turków do ćwierćfinału zadecydowało losowanie.

Zespół Galatasaray brał również dwukrotnie udział w rozgrywkach o Puchar Zdobywców Pucharów. Po raz pierwszy miało to miejsce w sezonie 1964/65. Turcy rozpoczęli od remisu w Magdeburgu z Aufbau 1:1. Identyfikacja rezultatów uży-

Dnia 9 grudnia 1969 r. zakończył swój pracowity żywot w 83 roku życia, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

ANTONI DZIKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 10.30 z kaplicy Matki Bożej Bolesnej na cmentarzu w Lesznie.

W głębokim smutku pogrążone
ŻONA, DZIECI I RODZINA

Leszno, Rynek 6, Poznań,
New York. 15794g

Dnia 9. XII. 1969 r. zmarł

tow. TADEUSZ PRZERWA
długoletni pracownik Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec”.

W Zmarłym tracimy bliskiego i nieodżałowanego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI
RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY

15792g

S. + p. z ELANTKOWSKICH

HELENA ZAKRZEWSKA

moja najdroższa żona i mój najlepszy przyjaciel, nasza najukochańsza mamusia, babunia, siostra, szwagierka i ciocia, zasnęła w Panu, dnia 10 grudnia 1969 r. we Wrześni.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, DZIECI I RODZINA

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się na cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie, dnia 14 grudnia 1969 r. o godz. 14.30. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele św. Ducha we Wrześni w sobotę, dnia 13 grudnia 1969 r. o godzinie 8.

Września, Bydgoszcz, Szczecin,
Poznań, Gniezno. 15828g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Sumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21. Uzupełnia: sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30—17. Redaktor naczelny 657-76 zastępca red. naczelnego 657-18 sekretarz redakcji 448-95. Dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18 dział mielski 659-39 redakcja nocna 430-73 i 453-31 — Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefon: 459-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną półroczną i roczną przyjmują placówki pocztowe i Ruch. Druk: Poznańskie Zakłady Graf. im. M. Kasprzaka, Poznań, 2 wierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. G-1

Koszykówka

Tylko drużyny Lecha grają w Poznaniu

Najbliższa IX i X kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi koszykarskiej, przyniesie niewątpliwie nowe emocje i niespodzianki. Lech, wystąpi tym razem przed własną publicznością.

Drużyna Lecha gra w sobotę o godz. 19.30 w sali przy ul. Chwiałkowskiej z Polonią Warszawa, natomiast w niedzielę o godz. 17.00 w tej samej sali z Lublinianką. Obaj najbliżsi przeciwnicy Lecha byli ostatnio autorami wielkich niespodzianek w postaci zwycięstw nad pewnym wydawałoby się kandydatem do tytułu mistrza Polski na rok 1970 — Śląskiem Wrocław. Lech natomiast wygrał na wyjeździe z Koroną i przegrał z Wisłą Kraków.

Jesteśmy przekonani, że w granicach możliwości poznańskich koszykarzy leżą zwycięstwa i to zarówno nad Polonią Warszawa, jak i Lublinianką. Lech grał zawsze bardzo dobrze na własnej sali przy żywiołowym dopingu publiczności, która nigdy nie żałowała sił, aby podważyć swoich przeciwników. Wiele na pewno będzie zależało od dyspozycji strzałowców, która trzeba powiedzieć w ostatnim tygodniu nie była najlepsza, gdyż w meczu z Wisłą tacy zawodnicy jak Cegielski, Chojnacki czy Durejko zdobyli za ledwie po kilka punktów. Przy okazji chcielibyśmy jeszcze raz zapowiedzieć do poznańskich publiczności o mocny, ale kulturalny do ping, gdyż przypominamy, że i kluby mają swoje mistrzostwa, a mianowicie konkurs na najlepszą zachowującą się publiczność podczas spotkań I ligi koszykarskiej.

Poza meczami Lecha w sobotę i niedzielę grać jeszcze będą Baildon Katowice i Śląsk Wrocław z Wybrzeżem i Spójnią Gdańsk, Lechia i AZS Warszawa z Koroną oraz Wisłą Kraków i AZS Toruń z Polonią i Lublinianką.

I liga koszykarska pauzuje w najbliższą sobotę i niedzielę. Odbędzie się tylko mecze drużyny Lecha z Koroną i Wisłą Kraków, późniejsze ze względu na wyjazd te ostatnie na spotkania pucharowe. W sobotę o godz. 17.00 Lech zmierzy się z Koroną, zaś w niedzielę o godz. 19.30 z Wisłą Kraków. Oba spotkania odbędą się w sali przy ul. Chwiałkowskiej. (s)

cja, 13-14 lipca w Stuttgarcie USA—NRF (kobiety i mężczyźni), 23-24 lipca w Leningradzie USA—ZSRR (kobiety i mężczyźni) i 5-6 sierpnia w Bukarescie USA—Rumunia, tylko w konkurencjach kobiet.

W towarzyskim meczu piłki ręcznej siódemki mężczyzn Bosnia Vioska (Jugostawia) pokonała w Warszawie zespół miejscowej Gwardii 19:18.

Go zweryfikowaniu ostatnich spotkań o mistrzostwo ligi między wojewódzką w hokeju na lodzie w grupie seniorów prowadzi Sparta (Szczecin) 4 pkt. i stos. bramek 20:1, przed Zjednoczonymi (Września) 4 pkt. i st. br. 12:3, Cybina (Poznań) 0 pkt. 3:12, Stilonem (Gorzów) 0 pkt. 1:20.

Praca

Przyjmie administrację do mowy i meldunki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15689g.

Przyjmie krawcową do szycia płaszczy z laminatu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15694g.

Przyjmie jakiegokolwiek prace od godz. 10. naliczanie chłupnicza. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15431g.

Dnia 9. XII. 1969 r. zmarł przewodniczący Rady Banku, zasłużony działacz społeczny

STANISŁAW KOSICKI

przeżył lat 59.

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami za działalność społeczną.

Zegnamy Go z głębokim żalem — a

Rodzinie Zmarłego składamy

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

RADA — ZARZĄD

Banku Ludowego SOP w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13. XII. 1969 r. o godz. 12 z domu żałoby w Dopiewie, ul. Ogrodowa 17. K9265

z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 grudnia 1969 r. odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, kochany mąż, najlepszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

ANTONI JÓŹWIĄK

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 grudnia br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Poznań — Żywocice 10 m. 2. 15813g

ASYSTENTKA

PIELĘGNIARSKA

lub

OSOBA MŁODSZA

do pielęgnowania chorej przyjmy od stycznia 1970 r. na dobrych warunkach ze wspólnym mieszkaniem i utrzymaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15494g.

Kupno

Kupię cegły, dźwigary, cement i wapno. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15506g.

Przetargi

Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Usługowo-Wytórcze Przemysłu Terenowego w Lesznie, ul. 22 Lipca nr 2 — ogłasza PRZETARG na wykonanie i dostawę PŁYTY CENTRALNEGO OGRZEWANIA wg niżej podanych parametrów, ogrzew. i ilości:

piec c. o. 1,6 m² p. o. — 20 szt.
piec c. o. 2 m² p. o. — 20 szt.
piec c. o. 3 m² p. o. — 10 szt.
piec c. o. 6 m² p. o. — 2 szt.
piec c. o. 8 m² p. o. — 1 szt.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy przysłać listem poleconym pod adresem Leszczyńskiego Przedsiębiorstwa Usługowo-Wyt. P. T. Sekcja Zaopatrzenia i Zbytu w Lesznie, ul. 22 Lipca nr 2 — w terminie do dnia 20 grudnia 1969 r.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 grudnia 1969 r.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K9114

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 225 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wycołanie sukcesywne w terminach niżej podanych: materiału powierzonego n/w siatek transportowych.

1. Taśma siatkowa wg rys. Nr P7.29.01X0 — szt. 200

Harmonogram dostaw:
do 25. I. 70 r. — szt. 40
do 25. II. 70 r. — szt. 45
do 25. III. 70 r. — szt. 10
do 25. IV. 70 r. — szt. 15
do 25. V. 70 r. — szt. 15
do 25. VI. 70 r. — szt. 15
do 25. IX. 70 r. — szt. 20
do 25. XI. 70 r. — szt. 40

2. Siatka rusztu wg rys. Nr RM-8.04.00.01 — szt. 650

Harmonogram dostaw:
do 15. I. 70 r. — szt. 60
do 10. II. 70 r. — szt. 60
do 25. III. 70 r. — szt. 60
do 25. VI. 70 r. — szt. 160
do 25. IX. 70 r. — szt. 110
do 25. XI. 70 r. — szt. 200

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołeczniowane.

Ceny podlegają zatwierdzeniu przez WK.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem — „Przetarg” należy składać w sekretariacie Przedsiębiorstwa do dnia 22. XII. 69 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 23. XII. 1969 r. o godz. 12.

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia, telefon 72-02.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, oraz unieważnienie przetargu w części lub w całości, bez podania przyczyn. K9118a

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Żywnościowego „PZZ” w Poznaniu, Zakłady Żywnościowe-Młynarskie w Szamotach, ul. Dworcowa 17 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na zakup SUMATORA ELEKTRYCZNEGO.

Oferty z podaniem ceny, należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, po czym nastąpi komisje ich otwarcie.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Ewentualny zakup maszyny nastąpi po przedstawieniu świadectwa o stanie technicznym.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K9042

Nauka

Pedagogzy udzielają korepetycji przedmiotów jezykowych (łacina), zakresu szkół podstawowych, średnich, Ratajczaka 49 m. 10. 15524g

Sprzedaz

Sprzedam telewizor 14 cali. Grochowska 46 m. 8. 15702g

Sprzedam silnik z skrzynią biegów Zis. Poznań, Słowiańska 18 m. 35. 15420g

Rasowego doga sprzedam. Gniezno, Młodzieży Polskiej 9. 15427g

Sprzedam duński aparat słuchowy. Osiedle Piastowskie 72 m. 2. 15454g

Sprzedam garaż blaszany składany 72 m² i sprzęt 12 atm. z pojemnikiem 250 litrów. Tel. 67-30-02, od godz. 17—21 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15455g.

Pianino — 2.500 zł, stół, krzesła, bufet, tapczan — sprzedam, Koźła 5 m. 7a. 15499g

Sprzedam piec gazowy 3-paleniskowy, przykrywaną, biały, od godz. 17. środy i soboty. Włodkowica 5 m. 12. 15526g

Samochody

Sprzedam Warszawa M-20. Pamiątkowo. St. Kaczyński. 15531g

Sprzedam karoserie „Zastawy” po wypadku. Zgłoszenia w godz. od 7—15, telefon 339-92. 15436g

Kupię nowego Moskwicza 408, lub Skodę 1000 MB. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 14433g.

Sprzedam Chevrolet 1.5 tony, cena do uzgodnienia. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15722g.

Starsze, spokojne małżeństwo, bezdzietne, podjął większy pokój ulica Orzeszkowej, Konopnickiej, Matejki, Śniadeckich do III ptr., może być przeróbka strychu. Platne na kilka lat z góry. Poznań zgłoszenia telefon 639-12 godz. 7 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15490g.

Malżeństwo bezdzietne — członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje nieubelewnianego pokoju na okresowe zamieszkanie, pilnie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15480g.

Młode pracujące małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju. Najchętniej Grunwaldzki, Junikowo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15687g.

Zgubiłam kółeczko z srebrnego łańcucha. Zwrót w nagrodę. Roosevelta 3 m. 6. 15748g



WATA OKIENNA i uszczelki z tworzyw

NAJLEPIEJ OCHRONIA
TWOJE MIESZKANIE
PRZED ZIMNEM
SZEROKI ASORTYMENT — DO NABYCIA
W SKLEPACH z ARTYKUŁAMI CHEMICZNYMI i GOSPODARSTWA DOMOWEGO.
K9236

ODDZIAŁ MIĘDZYUCZELNIANY PTTK w Poznaniu

POSZUKUJE

AGENTÓW z terenu Wielkopolski, którzy we własnych pomieszczeniach poprowadzą

stacje turystyczne

Wynagrodzenie prowizyjne.

Informacje i zgłoszenia: Poznań, Stary Rynek 89/90, tel. 597-57, osobiste w poniedziałek i czwartek, godz. 18—20, lub pisemnie. K9115

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 46/50 (budynki MHD — Centrum) — zatrudni

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — posiadającego wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne oraz dobrą znajomość zagadnień z zakresu finansów i księgowości.

Praca w jednym z podległych przedsiębiorstw handlowych na terenie miasta Poznania. Wnioski należy składać w Wydziale Spraw Osobowych Zjednoczenia, pod wyżej wskazanym adresem — ntr. V pok. 501 i 502. K9149

Osrodek Zmechanizowanej Rachunkowości w Poznaniu — zaangażuje:

PRACOWNIKA ze znajomością zagadnień księgowo-finansowych i zainteresowaniem w pracy związanej z maszynami księgującymi. Oferty ze szczegółowym opisem posiadanych kwalifikacji zawodowych — przyjmuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K9144.

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku — przyjmie z dniem 1 stycznia 1970 r. — KIEROWNIKA PIEKARNI, — 4 MASARZY, — i KUCHARZA GARMASERA.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Biurze Zarządu. Wolnym mieszkaniem nie dysponujemy. W9101

Pokój do wynajęcia. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15485g.

Nieruchomości

Willa nowa, bliźniacza, 5-pokojowa, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, przy tramwaju. Debiec 600.000 — złotych. Dom willowy 4-pokojowy, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, duży ogród, przedmieście Poznań, przy autobusie 420.000 — zł. Pokoje willi, wyłączone, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, 290.000 — zł. Parcela 990 m², zabudowa wolnostojąca, kanalizacja, wodociąg, Debiec 100.000 — zł — sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 15766g

Kupię parcele w Poznaniu, pod domek jednorodzinny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15515g.

Sprzedam gospodarstwo 5 ha (3 ha ziemi ornej, 2 ha łąki), Stanisław Wróbel, Opatówko, poczta, pow. Września. 15521g

Sprzedam dom zabudowany niami oraz 2,75 ha ziemi, cena 60 tys. zł. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15532g.

Inżynier rolnik, przystąpi do spółki ogrodniczej, wydzierżawi gospodarstwo rolne z budynkami lub bez, o obszarze do 2,5 ha, położonego do 25 km od Poznania, przy dobrej komunikacji PKP lub PKS, względnie oczekuje innej propozycji. Oferty „Prasa”. Poznań, Grunwaldzka 19 dla 15695g.

Sprzedam tanio działkę o powierzchni 1 ha w Mośnie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15495g.

Zguby

Dnia 28. X. 1969 r. przybłąkał się pies, rasę — prawdopodobnie wyżeł niemiecki, długowłosy, brązowy. Kontaktować się — St. Mordalski, Łopuchowo. 15768g

Zgubiłam kółeczko z srebrnego łańcucha. Zwrót w nagrodę. Roosevelta 3 m. 6. 15748g

Matrymonialne

Rozwiedziony, lat 26, rzeźbiarz, pozna panna. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15460g.

Wdowiec lat 46, pracownik umysłowy, bez naciągów, pozna panna. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15460g.

Panie po 50. materialnie niezależne, własny domek, poznają panów kulturalnych do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15534g.

Pan lat 54 z wyższym wykształceniem, na odpowiadającym stanowisku z własnym komfortowym mieszkaniem, pozna panna w wieku od 38 do 45 lat, kulturalną, o miłym usposobieniu. Cel matrymonialny. Oferty „

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwałtu co się dzieje”; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 18 „Straszny dwór”; OPERETKA — g. 19 „Panowie z ogłoszenia”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Lajkonik”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: Polonia: „Winnetou i Apanaczi”; KOŚCIAN: „Skok”; LESZNO: „Kobieta wąż”; NOWY TOMYŚL: „Żyć aby żyć”; OBORNIA: „Angelika i król”; WIELKI WĄŻ: „Chinagook”; ŚREM: „Kobieta jest kobietą”; ŚRODA: „Księżniczka”; SZAMOTULY: „Panna młoda w żałobie”; WĄGROWIEC: „Przygoda z piosenką”; WRZESZNA: „Dziewica dla księcia”; „Elza z afrykańskiego go buszu”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Afryka — Wybrzeże Kości Słoniowej”.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 8.10 Pieśń minut o gospodarce — audycja Redakcji Rolnej; 8.10 Muzyka: 8.44 Piosenka dla solistów; 8.54 Apetyt wzrostu w miarę słuchania; 9 Dla kl. VIII (wych. obywatelskie); „Porachujmy go gospodarsku”; 9.20 Melodie rozrywkowe; 9.40 Dla przedszkolnych: „Czekamy na zime”; 10 „A jak królem, a jak katem będzie?” — fragm. pow.; 10.25 Konc. Populawy z nagr. Ork. PR w Krakowie pod dyr. St. Hasi; 10.50 Technika na co dzień; 11 Dla kl. VIII (język polski); „Szu kam przyjaciela”; — słuch.; 11.30 Radiowa estrada piosenkarzy — Danuta Rinn; 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.25 Konc. z polonezem; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13 Dla kl. IV (przyroda); „Lesne SOS”; 13.40 „Wielecie, lepie, taniej”; 14 Reportaż literacki; 14.20 Z operowej twórczości francuskich i włoskich kompozytorów; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Ludzie i kontynenty; 18.25 Spotkanie z piosenką radziecką; 18.50 Muzyka; 19.30 Konc. zyczeń; 20.25 Mistrzowie nastroju — konc. rozrywkowy; 21 Ze wsi i o wsi — cykl; 21.15 Gra zespołu B. Hardo; 21.30 Teatr PR — Studio Współczesne (Miniatury); „Yesselt o białych dloniach”; — słuch.; 22 Magazyn studentki; 23.10 O co tu chodzi; 23.15 Z cyklu „Sonata fortepianowa w dwóch częściach wielkich mistrzów”; 23.47 Ork. Ellingtona; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Poranne spotkanie z czterema orkiestrami; 9 Konc. poranny; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Konc. Ork. Mandolinistów; 10.25 Tylko słowa — opow.; 10.45 Soliści z orkiestry; 13. Czesdobrych gospodarzy; 13.15 „Na scenie i poza sceną — aktualia teatralne”; 13.30 W rytmie polki; 13.40 „Najbar dziej ludzki z ludzki” z odpowiedzią Nadejdy Krupskiej o St. Hasi; 13.45 Muzyka ludowa Kenii; 14.20 25 minut z Lissą Gray — wokalistka i zespół R. Franka; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc. chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR pod dyr. E. Kajdasza; 15.20 Kompozytorzy — damom serca; 15.50 „Pasporty dla eksportu” z cyklu „Z patentem przez świat”; 17.15 „Kępińskie na dzieje” — reportaż sportowy; 17.25 Pozn. Konc. Zyczeń; 17.55 Radioexpress; 18.10 Felieton aktualny; 18.20 Sonda — dzw. przegląd społ. ekonom.; 19.30 Transm. konc. Symf. Wielkiej Ork. Symf. PR i TV z sali Radiowego Domu Muzyki im. G. Fitelberga; 21.05 Aud. poetycka — Ziemia białostocka — poemat T. Głogiera; 21.15 Gra zespołu rozrywkowy; 21.35 Czarne gwiazdy; 22.30 Jez. angielski; 22.45 Konc. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR; 23.15 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Sokół maltański” — odc. 27 pow.; 17.40 Salon muzyki mechanicznej; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Zebra — magazyn morytoryczny; 18.25 Wiek jazzu — „W holdzie Count Basie”; 19 Powieść w wyd. dzw. — „Klub Pickwicka” — odc. 15; 19.30 Bluesy po polsku; 19.45 Mini-max — wydanie dla fonoamatorów; 20.15 „Kozia” W. Młynarskiego; 20.25 Sałatka po włosku; 20.50 Niespokojna młodość — gawęda; 21 W cieniu przeboju; 21.20 Ballada w różnych stylach; 21.49 Suita tygodnia — Georges Bizet „Arlezińska”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Wilson Pickett; 22.15 As wywiadu wojny secesyjnej; 22.35 Beat-line znad Weltawy — cz. II; 23 „Maria” — fr. poematu A. Malczewskiego; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Gra Septetu Pancioty Poindziejewa; 24 Wiadomości Radia ONZ.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10.00—11.30 — „Dziewczyna kłanie” — fab. film prod. jug.; 11.55—12.15 — Wychowanie plastyczne (kl. VII); „W pracowni graficznej”; 12.45 — Zajęcia techniczne (kl. VIII); „Elektryczne mechanizmy w domu”; 13.15 — „Słupy pelikan” — fab. film radz. dla dzieci (od lat 7); 14.20—15.30 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy; „Okrag” — „Wielokąt”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów; „Szkoła Jungów latającego Holendra” — cz. II; 17.25 — Dla dzieci; „Jedrek” — film prod. polskiej; 17.40 — Nie tylko dla pań;

NASZE ROZMOWY

Awans znaczący pracą

Nie często spotyka się dziś kierowników, którzy by w tym samym zakładzie przeszli wszystkie szczeble awansowania, zaczynając od robotnika. Do takich należy Czesław Górniak, kierownik leszczyńskiej filii Poznańskich Zakładów Mechanicznych WZGS. Gdy 21 lat temu zaczynał pracę jako mechanik samochodowy, był tu skromny warsztat usługowy naprawy samochodów, zarządzany przez leszczyński PZGS. Obecnie leszczyńska filia Poznańskich Zakładów Mechanicznych W-2 produkuje nowoczesne urządzenia sklepowe i kawiarniane dla całego handlu wiejskiego w Polsce.

— Jaka była pańska droga do awansu na kierownika?

— Zanim zostałem kierownikiem, musiałem osiągnąć inne szczeble awansu. Pracując na stanowisku ślusarza, posta nowiłem się uczyć, zwłaszcza że zlecono mi obowiązki mistrza. Zdąłem więc w 1957 roku egzamin mistrzowski; było nas wówczas trzech mistrzów, a teraz 20 procent załogi ma ten tytuł. Później ukończyłem Technikum Mechaniczne. Nie tylko ja zrozumiałem potrzebę dokształcania zawodowego. Załoga nasza jest ustalibizowana, średni okres zatrudnienia wynosi od 8 do 10 lat, a po 7 latach można uzyskać kwalifikacje mistrzowskie.

— Pana przykład nie jest wyjątkiem. Awansowanie dzięki samemu i podnoszeniu kwalifikacji zawodowych jest niejako regułą w waszym zakładzie?

— Rzeczywiście, nasi uczniowie i czeladnicy mają możliwości dokształcania się. Jeśli nawet nie ma dla nich stanowisk mistrzowskich, to wynagrodzenie im się wyraźnie podnosi. Do kierowania brygadą potrzeba trochę zdolności organizatorskich, umiejętności współpracy z ludźmi. Mnie przydała się praktyka w pracy społecznej. Byłem m. in. radnym miejskim, członkiem Prezydium MRN, przewodniczącym Kolegium Orzekającego przy Prezydium MRN, zastępcą przewodniczącego Komisji Rewizyjnej przy KP PZPR, stałe stykałem się ze sprawami, wymagającymi zycydowania działalności. Uważam, że każdy szef powinien górować nad swoimi pracownikami wiedzą fachową. Musi także wykazać troskę o swoją załogę, jeśli chce, aby ona wydajnie pracowała.

— Widać to u was nawet przy pobieżnych oględzinach Zakładu. Urządzenia socjalne na poziomie, funkcjonalne, wszędzie czy sto...

— Staraliśmy się stworzyć naszej załodze godziwe warunki pracy. W stolarni i szlifierni zrobiliśmy wyciągi wentylacyjne. Urządziliśmy w czynie społecznej nową jadalnię (meble zrobili sami pracownicy), szatnię i natryski osob-

Poprawa stosunków wodnych w pow. gnieźnieńskim

Regulacja stosunków wodnych w glebie stanowi jeden z zasadniczych czynników wzrostu plonów w rolnictwie. Dotychczas w powiecie gnieźnieńskim zostało zdrenowane prawie 30 tys. hektarów gruntów ornych. Na 5-latkę w latach 1971—75 zakłada się wykonanie drenowania nowego na obszarze prawie 3,5 tys. ha oraz modernizację na powierzchni 4 000 ha.

Również dużej poprawie uległy stosunki wodne w trwałych użytkach zielonych. Dotychczas zmeliorowano 3 000 ha łąk i pastwisk i zakłada się dalszą meliorację na powierzchni ponad 750 ha. Planuje się również odbudowę 600 ha rowów. (zk)

18 — Kronika Tygodnia; 18.15 „Je sień” — film z cyklu: „Cztery po ry roku” — prod. czechosłow.; 18.50 — Wszelchnia TV: „Nasi uczeni” — Witold Nowacki; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Mał Basi” — polski film TV z serii „Przygody Pana Michała”; 20.35 — „Współgospodarze” — program publicystyczny; 21.05 — Katowicki Teatr TV — William Szeks pir: „Wieczór Trzech Króli”. Reż. — Włodzimierz Pawlak. Wykonawcy: aktorzy scen katowickich; 22.35 — Lekture współczesne; 22.45 — Dziennik; 23.05—0.10 — Politechnika TV (powt.); SOBOTA: 9.15—10.20 — „Twarz w oknie” — fab. film czechosłow.; 10.35—11.25 — Geografia kl. V „Nad brzegami mórz Europy”; 11.55—12.25 Zoologia dla kl.



CZESŁAW GÓRNIAK: „... Uważam, że każdy szef powinien górować nad swoimi pracownikami wiedzą fachową...”
Fot. — K. Przychodzki

ne dla pracowników galwanizacji, a także jadanię dla nich. Z naszej stołówki korzysta 80 pracowników, w tym większość dojeżdżających.

Czynimy starania o gabinet lekarski; pomieszczenia są, ale nie możemy dostać etatu, bo za mała załoga. Może uda nam się zorganizować przychodnię międzyzakładową z dwoma innymi zakładami pracy. Obecnie dzięki dobrej współpracy z Przychodnią Higieny Pracy mamy na bieżąco prowadzone kontrole zdrowia pracowników.

Organizujemy dla naszych pracowników wycieczki krajoznawcze, wczasy letnie w ośrodku w Boszkowie (9 pokoi), w wyżywieniu. Udzielamy po życzeń mieszkaniowych. Widząc tę troskę, załoga stara się wydajnie pracować...

— Zatem wzięliście sobie do serca wskazania II Plenum KC PZPR?

— Doszliśmy do wniosku, że dzięki wprowadzeniu brygadowego systemu pracy możemy uzyskać wydajność wyższą przeciętnie od 10—12 procent. Zaczęliśmy od dwóch brygad, teraz mamy 9, w tym 3 Brygady Pracy Socjalistycznej. Dwie ubiegają się o to miano. Myślimy o stworzeniu w przyszłości Oddziału Pracy Socjalistycznej.

Widzimy jeszcze duże rezerwy produkcyjne. Obecnie np. pracujemy według planów kwartalnych, co utrudnia często spóźnianie się dostawy materiałów do produkcji. Nie ma przeszkód, aby wprowadzić planowanie roczne, bowiem za mówienia na dostawy urządzeń przyjmujemy na rok z góry. Wtedy można by wcześniej zamawiać niektóre materiały potrzebne do produkcji. Poprawa zaopatrzenia w wyroby hutnicze, tapicerskie, gumowe pozwoli na zwiększenie produkcji i wydajności pracy. Obecnie nasz zakład daje produkcję roczną wartości 25 mln. zł i zysk w granicach półtora miliona złotych.

Rozmawiała:
MARIA POLCYNOWA

Szamotulska „Słowiki”



VII „Owady”; 14.15 TV Kurs Rolniczy „Organizacja gniazd reprodukcyjnych”; 14.50 — Wychowanie fizyczne naszych dzieci; 15.15 — „Młodzieżowy przekładaniec”; 16.35 — Dziennik TV 16.50 — „Konkurs 5 milionów” dla dzieci; 17.50 — „Kropla w oceanie” — film z cyklu „Świat, który nie może zginąć”; 18.20 — „Doświadczenia i perspektywy” — prog. public.; 18.40 — „Pegaz” przegląd kulturalny; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.20 — „Dzbanu szek” nowela filmowa prod. USA; 21 — „Leningrad wieczorem” — program estradowy (Leningrad); 22 — Dziennik; 22.30 — Kino Interesujących Filmów „Moderato cantabile” — fabularny film francuski od lat 18. TV zastrzeżenie praw do zmian.

Wronki w oczekiwaniu zmian

Nie samym chlebem...

Przed wojną Wronki zamieszkiwały swoją sławę więzieniu. Nie była to jednak sława, którą można było się chlubić. Osadzono tu przeciwników reżimu, komunistów. Więzienie słynęło z surowych rygorów.

Zmiany, jakie zaszły po wojnie i zachodzą w dalszym ciągu, przyćmiewają ponurą kartę historii miasteczka. Wronki stały się ośrodkiem prężnie rozwijającego się przemysłu. Ten podstawowy czynnik miastotwórczy przybiera tu rozmiary, które odpowiadałyby miastu 25-tysięcznemu. Wronki zaś liczą zaledwie około 7,5 tysiąca mieszkańców. Odsetek zatrudnionych w przemyśle w stosunku do ogółu zatrudnionych wynosi prawie 80 procent, co stawia Wronki pośród najbardziej uprzemysłowionych miast w Wielkopolsce.

Najważniejszym zakładem, który powstał z dawnych warsztatów metalowych, jest Wronkowska Fabryka Wyrobów Blaszanych, członek klubu eksporterów, specjalizująca się w produkcji różnego rodzaju kuchenek gazowych. Głównymi odbiorcami jej wyrobów są ZSRR i NRD. Wytwarzane tu ilości nie pokrywają w pełni popytu jaki istnieje na rynkach zagranicznych. Lista zamówień eksportowych na przyszłą pięcioletkę jest już pełna, pilną sprawą jest zatem dalsza rozbudowa fabryki. Prace są już w toku i przewiduje się, że po ich zakończeniu, w roku 1975, zatrudniać się tu będzie około 1 000 osób, aby sprostać wysokiej koniunkturze.

Drugi duży zakład — Fabryka Maszyn i Urządzeń „Spo-

masz” wytwarzająca środki produkcji dla przemysłu spożywczego, również ulegnie dalszej rozbudowie.

W ogóle przemysł metalowy jest we Wronkach kierunkiem priorytetowym. Jest tu bowiem także Przedsiębiorstwo Obróbki Metali oraz Spółdzielnia Pracy „Galmet”, wytwarzająca narzędzia. Budując Zasadniczą Szkołę Zawodową, Technikum Elektryczno-Mechaniczne, zabezpieczono we własnym zakresie kwalifikowaną kadre dla tego przemysłu.

Dynamiczny rozwój przemysłu (istnieją tu ponadto Zakłady Przemysłu Ziemiannego, Fabryka Mebli i kilka innych mniejszych rangi), stworzył zatem mieszkańcom miejsca pracy, przyciągnął do rozbudowy szkolnictwa, bazy kulturalnej (działają tu 2 domy kultury).

W parze z tym nie postępuje jednak budownictwo mieszkaniowe i rozwój sieci placówek handlowo — gastronomicznych. Średnie zagęszczenie na izbę wynosi w województwie 1,51, w powiecie szamotulskim — 1,47, a we Wronkach — 1,56 i niewielkie są szanse, aby w zbliżającej się nowej pięcioletce nastąpiła w tym mieście zasadnicza poprawa pod tym względem. Rozwijające się tu budownictwo domków jednorodzinnych nie może w pełni rozwiązać trudnej sytuacji. Istnieje także spółdzielnia mieszkaniowa, ale tempo przyrostu nowej substancji mieszkaniowej jest żółwie. Plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje wprawdzie przybudowanie w niedalekiej przyszłości (?) kompleksu bloków,

dotychczas brak jest jednak ostatecznych rozwiązań.

Prawdopodobnie realizacja tych wszystkich zamierzeń byłaby bliższa gdyby zakłady pracy bardziej angażowały się w rozwiązywanie kłopotów mieszkaniowych. Udział wronkowskich przedsiębiorstw potrzebny jest także w tworzeniu ośrodka wypoczynkowo-rekreacyjnego w Chojnie dla wielkiej części rzeszy ludzi pracy. Partycypacja w kosztach zagospodarowania i zabudowy terenu — które mają wynieść około 25 mln. zł — postępuje jednak opornie.

Jeśli już mowa o warunkach socjalno-bytowych pracowników, warto wspomnieć o jeszcze jednym, boleśnie odczuwanym niedostatku: we Wronkach nie ma ani żłobka ani przedszkola. W miejscowym przemyśle pracuje obecnie około 900 kobiet. Z biegiem lat, wraz z rozwojem zakładów, powstawać będą dla nich nowe rynki pracy. Trudności z zapewnieniem dzieciom właściwej opieki nie pozwolą kobietom na pracę zarobkową poza domem. Trzeba będzie szukać siły roboczej w dalszej okolicy, a to chyba nie jest najlepsze wyjście. Coraz głośniejsze mówią o konieczności wybudowania żłobka międzyzakładowego, i to jak najszybciej, ale i w tym przypadku nie wszystkie przedsięwzięcia skłonne są poprzez finansowo budowę tej potrzebnej inwestycji.

Nowa pięcioletka — nowa nadzieja na dalszą poprawę, na lepsze, wygodniejsze, dostatniejsze życie. Czy spełni ona oczekiwania mieszkańców Wronek? Na pewno w części tak. Przede wszystkim wiadomo, że przybędzie sklepów, powstanie bar szybkiej obsługi, może większa restauracja. Zasadnicze problemy też mogłyby zlać się, bo nie zawsze na przeszkodzie stoją obiektywne trudności. Sam rozwój przemysłu nie podnieśli w pełni rangi miasta, jeśli nie będzie temu towarzyszył postęp w rozbudowie pozostałych, koniecznych elementów infrastrukturalnych.

Z. D.

Z Leszczyńskiego

Nadają ton życiu wsi

O rosnącej ciągle roli kół ZMW świadczy ich autorytet w środowisku. W Łoniewie, w powiecie leszczyńskim, młodzież aktywnie uczestniczy w pracach społecznych na rzecz swego środowiska. Gdy zabrakło pomieszczenia na prowadzenie działalności kulturalnej, młodzi postarali się o wydzierżawienie odpowiedniej izby w domu prywatnym. Dzięki przepracowanym w leszczyńskim PZGS niedzielom zakupiono meble dla świetlicy.

W bieżącym roku pracowali społecznie przy porządkowaniu terenu hydroforu w Łoniewie. W trosce o estetykę wsi uporządkowano ulice i obejścia gospodarskie oraz posadzono drzewka. Gdy ogłoszono akcję „Każdy kłosa na wagę złota”, wszyscy stanęli do pomocy w sprzącie żoń w miejscowym kościele rolniczym.

Młodzież spotykała się z działaczami politycznymi i społecznymi, z którymi po gospodarsku starają się rozwiązywać problemy swego środowiska. Brała również udział w popularnych już w powiecie leszczyńskim turniejach wsi.

Łoniewskie koło ZMW jest aktywnym popularyzatorem książki, prowadząc punkt biblioteczny. 3 sekcje: muzyczna, wokalna i taneczna, w swej pracy nawiązują do dawnych obyczajów regionu. (zj)

Komunikat

PKP Oddział Drogowy Wągrowiec zawiadamia, że w związku z przekazaniem do eksploatacji urządzeń samoczynnej sygnalizacji przejazdowej typu SP — COB — 588 na przejeździe kolejowym linii Poznań — Piła, szlak Oborniki Wkp. — Parkowo w km. 33.766 ulega likwidacji obsługa przejazdu przez drożników przejazdowych z dniem 12 grudnia 1969 r. Powyższy przejazd użytkowany jest w miejscu skrzyżowania się toru kolejowego linii Poznań — Piła z drogą kołową, łączącą miejscowość Parkowo z szosą Poznań — Piła. (na)

Skąd ta choinka?

Setki tysięcy wyrzuconych drzewek

Każdego roku o tej porze, dowiadujemy się, że handel dostarczą więcej choinek niż w latach poprzednich. Tylko dla miasta Poznania przewiduje się 75 000 tradycyjnych drzewek. Choinki dostarczane legalnie pochodzą z trzebieży lasów, szkody w drzewostanach z tego tytułu są więc nie wielkie. Lecz nie wszyscy zapobiegają sobie corocznie u sprzedawców legalnych. Handel choinkami po prostu skradzionymi z lasów, mimo zakazów i ścigania nie zanika. W tym roku Straż Ochrony Przyrody wspólnie z funkcjonariuszami MO będzie kontrolowała punkty sprzedaży choinek w miastach, stwierdzając legalność pochodzenia towaru. Tu nasuwa się uwaga: dlaczego członkowie SOP nie mają uprawnień do samodzielnego ścigania sprawców kradzieży choinek, chociaż od kilku lat się o tym dyskutuje? W Poznańskim najbardziej zagrożone są lasy w powiecie ostrzeszowskim i kaliskim, gdzie są najliczniejsze kompleksy drzewostanów świerkowych oraz lasy w po-

wiecie poznańskim ze względu na bliskość bardzo chłonnego rynku.

Nie wystarczą zakazy i kary, jeśli przeciętny obywatel, kochający tradycję, jest często w tej dziedzinie paserem, odkupując drzewka od złodziei leśnych. Nielegalne wycinanie choinek jest tym bardziej szkodliwe, gdyż świąteczni zło dzieje wybierają z reguły drzewka najdorodniejsze, czyniąc tym wielką szkodę przyszłemu lasowi. Jeśli już ktoś nie może żyć bez umiłowania tradycji, to niech raczej ograniczy się do symbolicznej gałązki. Tyle jest zresztą teraz pięknych sztucznych drzewek...

Zwyczaj „choinkowania” pomieszczeń uprawiają też instytucje, stawiając świerki dla dekoracji lub reklamy w świetlicach, witrach sklepowych itp.

A przed sylwestrowym bałem, kiedy ludzie „dobrej woli” będą witać radośnie i hucznie Nowy Rok, biedne martwe choinki leżą na śmietnikach, odarte ze swej leśnej krasy, nagie, pozbawione szpilek. (mp)

Odpowiadamy

Jan L., Leszno. — W Poznaniu przy ul. Stalingradzkiej 43 mieści się Technikum Chemiczne, przy którym jest dział fotografii ogólnej. (2918)

Stefan K., Czempin. — Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Zjednoczonego Związku Emerytów, Rentistów i Inwalidów mieści się w Warszawie przy ul. Brackiej 20. (2864)

Antoni R., Grodzisk. — Płamy tłuste z podłogi najlepiej usunąć zaraz po ich powstaniu. W tym celu należy zrobić papkę z maki ziemniaczanej i rozpuszczalnika i nałożyć grubo na plamę. Zabieg można powtórzyć kilkakrotnie. Po usunięciu plamy, podłogę dwukrotnie cienko przepastować i wycierać. (2769)

Barbara K., Nekla. — Stołków z kompotem z urwanymi uchwytnymi nie wolno otwierać nożem, bo można uszkodzić naczynie, a szkło może przedostać się do dżemu czy kompotu. Sól należy więc wstawić do wody, mocno naderwać, a wówczas sama wytryska dając się łatwo zdjąć. (2872)

Uczeń z Opalenicy. — Do szkół administracyjnych przez Centralę Rolniczą „Samobomoc Chłopska”, młodzież rekrutowana jest przez Gminną Spółdzielnię i ich zwłazki. (2668)

Zenon i Aniela z Wągrowca. — Wyczerpujących informacji w sprawie wyjazdu za granicę może udzielić Powiatowa Komenda MO. (2771)

7 grudnia br. sala Cechu Rzemiosł Różnych w Szamotulach wypełniona była po brzegi. Szamotulanie słuchali koncertu dawnej muzyki w wykonaniu Szamotulskiego Chóru Chłopięcego i Męskiego pod dyktando Stefana Krawczyka. Szczególnie podobała się nastrojowa pieśń Wacława z Szamotuł „Już się zmierzcha”. Koncert zakończył się wspólnym spotkaniem przy kawie. Na zdęciu: szamotulskie „Słowiki”.

Fot. — I. Pikusa